Nr 22. Dnia 29 stycznia. Czwartek. Dnia 17 (29) stycznia 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Franciszka Salezego W.
Jutro: ś. Martyny P. Męczenniczki.
Sobota: śś. Piotra Nolaski i Marcelli W.
Niedziela: śś. Ignacego B. M. i B ygidy.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 48
Zachód „ „ 4 „ 39

Długość dnia godzin 8 minut 48
Przybyło „ „ 1 „ 16

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: Oczyszczenie N. Marji P.
Wtorek: ś. Błażeja Biskupa M.
Środa: śś. Andrzeja i Ansgarego BB.
Czwartek: ś. A. aty P. Męczenniczki.

— W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych zebrali się już liczni pobożni do kościoła Opieki św. Józefa (Panien Wizytek), na pierwsze Nieszpory odpustowe, które jako w przeddzień uroczystości św. Franciszka Salezego, odbyły się z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i z procesją.

W dniu zaś dzisiejszym odbywa się tamże w dalszym ciągu całodzienne uroczyste nabożeństwo z odpustem zupełnym.

Najświętszy Sakrament wystawionym jest bez przerwy tak zrana jak i po południu.

Pojutrze przypada wigilja do uroczystości Najświętszej Marji Panny Oczyszczenia, zwanej także Gromniczną.

Uroczystość ta przypada dopiero w przyszły poniedziałek, jednakże z powodu poprzedzającej ją niedzieli, wigilja, którą Kościół święty zaleca obchodzić z postem, wypada w sobotę.

Z poznańskiego.

Dnia 21 stycznia 1880 r.

Towarzystwo przyjaciół nauk w Poznaniu odbyło przed tygodniem zwykłe swe posiedzenie w wydziale nauk filozoficzno-moralnych.

Po przyjęciu dwóch nowych członków, przystąpiono do sprawozdania z najnowszych dzieł historycznej treści.

Sprawozdawcą był jeden z dawnych członków towarzystwa historyk nader pracowity, a głównie zajmujący się epoką Sasów.

„Dzieje pierwotne Polski“ Juljana Bartoszewicza dały pierwszy i obfity materjał do sprawozdania.

Porównywając Bartoszewicza z Szajnochą, mówca ze słusznością przyznał Bartoszewiczowi pierwszeństwo pod względem bogactwa treści, drugiemu zaś pod względem piękności formy.

Dalej wielkie uznanie zyskały tu poglądy nieodżałowanego historyka naszego na stosunki w rodzinie słowian.

Przy rozbiorze filozoficzno-krytycznym znakomitego tego dzieła odczytano z nich kilka wybitnych ustępów.

Jedynym zarzutem, jaki uczyniono Bartoszewiczowi, był brak cytat, co utrudnia następnym pracownikom i badaczom na tem polu źródłowe badanie przeszłości i sprawdzanie twierdzeń lub przytaczanych faktów.

Następnie sprawozdawca przeszedł do pracy profesora wrocławskiego uniwersytetu Roeppla ostatnio spolszczonej i wydanej przez dra K. Przyborowskiego.

Niemiłosiernie, ale niestety słusznie, obszedł się sprawozdawca z tłómaczem i wytknął błędy prawdziwie zasadnicze...

Sami łatwo się o ich kardynalności przekonacie, gdy wam parę tylko zacytuję.

Dla tłómacza dzieła Roeppla Pyzdry nazywają się *Peisern*, Międzyrzec — *Meseritz*, Wschowo — *Fraustadt*, Krobia — *Kroeben*, zupełnie tak jak w niemieckim oryginale...

Capitaneus, jak autor nazywa „starostę“ przetłómaczony został na „kapitana“, a wreszcie były jeneralny dyrektor byłego ziemstwa kredytowego J. Grabowski (u Roeppla *General Landschafts-Director*) został pod piórem tłómacza „jenerał-dyrektorem kraju!“

Niech sobie niemcy dla siebie i dla swego użytku germanizują nazwy odwiecznych słowiańskich siedzib, to leży w ich wzniośle pojętym interesie, ale nie idzie za tem, iżby nam wolno było, w poważnem historycznem dziele, traktującem o przeszłości, w której te nowe nazwy nie istniały, używać ich i czynić w ten sposób niepodobnem dzieło samo do kronik i podań, które mu za podstawę służyć musiały.

Po tej egzekucji mówca pokrótce wspomniał o dziele Lohmayera „Dzieje Prus wschodnich i zachodnich“, chwaląc bezstronne i gruntowne przedstawienie historji początkowej tych prowincyj aż do zatargów między krzyżackim zakonem a Jagiełłą wynikłych.

Tom II dzieła tego z niecierpliwością przez historyków jest oczekiwany.

Również pochwalną wzmiankę uzyskała niemiecka rozprawa Danielsena „Do dziejów saskiej polityki w r. 1706“.

Ożywiona rozprawa pomiędzy członkami towarzystwa po większej części w rozwinięciu zdań sprawozdawcy zakończyła to bogate treścią posiedzenie.

*

Niemcy zajmują się nami i wiele już razy zdarzyło mi się spotkać w prasie niemieckiej obszerniejsze nawet prace, dotyczące rozwoju naszego na różnych polach.

Jeżeliście nie czytali—to zwracam uwagę waszą na obszerny artykuł niedawno w *Magazin für die Litteratur des Auslandes* umieszczony.

Autor kreśli dzieje teatrów polskich, a w szczególności rozbiera repertuar i dzieje teatru krakowskiego w ostatnich lat dziesiątku.

Głównie traktuje on o oryginalnych utworach w tym czasie na scenie krakowskiej przedstawionych, a przedewszystkiem o wprowadzeniu na tęż scenę utworów Słowackiego.

Najobszerniejsze miejsce w artykule zajmuje „Horsztyński.“

*

Wiecie zapewne, że w poznańskiem i w całem państwie niemieckiem zreorganizowane zostało w ostatnich czasach sądownictwo.

Najważniejszą ze zmian jest nadanie ławnikom sądowym nader wysokich atrybucyj.

Orzekają oni nietylko o winie obżałowanego, jak w sądach przysięgłych, ale wraz z sędzią oznaczają karę zastosować się mającą.

Ławnicy tacy są wybieralni, a wybranym może być każdy obywatel opłacający podatki.

Tylko księża i wojskowi od sprawowania urzędu ławników sądowych są uwolnieni.

Jakie rezultaty wyda ten nowy ustrój i jakim się w praktyce okaże, przekonamy się o tem w bliskiej przyszłości.

Obecnie tylko skarżą się mocno i cierpią, bo kary płacą nowi ławnicy.

Urząd to nowy, nie każdy zna jego ważność i nie wszyscy dość punktualnie celem spełniania na się przyjętych obowiązków przybywają.

Zaraz po wprowadzeniu w życie nowej procedury ławnik pewien, za pomyłkę co do dnia stawiennictwa do sądu, zapłacić musiał karę w wysokości 100 marek.

W tych dniach znów jednego z takich ustanowionych sędziów w miasteczku Wieluniu, za niewielkie spóźnienie się na termin, skazano na 900 marek kary.

*

Z początkiem każdego roku przedsiębranym jest u nas spis ludności.

Spis taki, rozumie się, dokonywa się nader skrupulatnie, ponieważ głównym jego celem jest kwestja podatkowa.

Według spisu tego wygotowywaną bywa lista podatkowa.

Otóż według spisu dokonanego na r. b. 1880, ludność cywilna miasta Poznania wynosi 65,037 osób.

Z tej liczby ogólnej, 36,648 osób opłaca podatek t. z. „klasyczny.“

Podatek ten przynosi w ogóle rządowi 158,600 marek.

WSPOMNIENIA OBYWATELSKIE

przez

autora „Kłopotów starego komendanta“.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 17.)

Wzmianka woźnicy, że dom przerobiony z austerji, cokolwiek mię zaalterowała.... Pałac to pałac myślałem, wyobraziwszy sobie coś wspaniałego o pięknej z kolumnami fasadzie, starożytnych komnatach z zegarem na szczycie i t. p. Pan kapitan jakby odczuwał te moje myśli, bo również zmarkotniał i wąsa pokręcał, a spostrzegłszy dopiero teraz niepokój Dżalmy, udzielił jej nogą dość energiczną admonicję. Milcząc jedziemy dalej, a gdy już pokazała się zdaleka wieża dzwonnicy w miasteczku i tuż obok drogi gęste trzciną zarosłe bagniska, zawoła kapitan, wstrzymując konie:

— Do kroćset, ja nie wytrzymam! Tu kaczek jest przepaść, niechno pan da moją strzelbę.

— Ależ panie kapitanie, jesteśmy już przed miastem.

— To nic, jedź pan sam, ja tu pół godzinki zabawię i zaraz tam przyjdę do was.... Trzymaj się tylko dobrze z tym Kupkiewiczem, to uczciwy człowiek, ale żyłownik, a o cenie nie gadać, póki ja nie wrócę.... Dżalma tu do nogi, Dżalma są tu, zaraz mi do nogi!

Lecz suka, dostawszy się w sitówia, zaczęła myszkować zajadle, wystraszając tu i owdzie żerujące ptaki wodne. Kapitan, jak zobaczył dwie kaczki, poczerwieniał jak burak; już niesłyszy, co ja mówię, a składa strzelbę z gorączkowym pośpiechem, nabija, kapiszony zakłada i na całe gardło zwołuje ową Dżalmę.

— Jedźcie, jedźcie—odzywa się do mnie, machając ręką, za dobre pół godzinki będę....

Cóż było robić?—jedziemy. Dobry mi pośrednik—myślę sobie, za cóż ja zapłaciłem jego podróż, jeżeli właśnie, gdy go najbardziej potrzebuję, on idzie polować na kaczki.

Wjeżdżamy do miasteczka. Przed nami długa, prosta ulica, wysadzana drzewami, po jednej i drugiej stronie bieleją się dworki z gankami i ogródkami, bryczka skacze po nierównym bruku, a roje żydowstwa ubranego świątecznie z ogromnemi księgami pod pachą gapią się na mnie, jakby na jakiego raroga.

— A gdzie tu mieszka pan Kupkiewicz?—pytam jednego Machabeusza w futrzanej czapce.

— Ny, co za Krukiewicz?....

— Kupkiewicz—powtarzam głośniej.

— Ten od fajerkasy—dodaje furman....

— Prosto, prosto...—pokazuje żyd ręką, gdy wtem mija nas żółta dziwnego kształtu taradajka, zaprzężona parą ognistych kasztanków, którą jakiś ogorzałej twarzy mężczyzna powozi.

— To proszę jegomości dzierżawca ze Słowikowa—szepcze mi furman. — Jakem ja panu pokazywał pola słowikowskie, on stał przy brogu, z którego brali siano na furę.

Widocznie domyślił się, że ja jestem amatorem na Słowików i jedzie, aby mię uprzedzić! Taka była myśl moja na pierwszą wiadomość, kto jest ten ogorzały młodzieniec... Patrzę, leci jakby na złamanie karku, żółta bryczka podskakuje na łokieć od ziemi, a on tylko się ogląda na mnie raz po razu, a z oczu patrzy mu szyderstwo, jakby mówił: „Zobaczymy, kto będzie miał Słowików.“

— No jedź, jedźże prędzej! — wołam na furmana, a choć on popędza konięta i te zbierają nogi, jak mogą, żółta bryczka gdzieś daleko przed nami..

Jakiś dziwnego rodzaju niepokój ogarnął mnie w tej chwili. Otóż to nazywa się szczęście, Wisłę przepłynąć a na Dunajcu zginąć... A jaki to przebiegły jegomość—domyślił się, że ja kupiec na Słowików. Niezawodnie Kupkiewicza wytrzymywał, myśląc że nie ma innego amatora, a teraz zobaczywszy, że jadę—pędzi i da zadatek. Żeby mi przyszło zapłacić dziewięćdziesiąt tysięcy, to zapłacę... po dwójny zadatek zwrócę, a pokażę ci, mój panie, że ze mną się nie gra w ten sposób.

Żółta taradajka skręciła już daleko przed nami na bok, mnie się zdaje, że my wleczemy się żółwim krokiem, już chcę wysiąść, sądząc, że prędzej pieszo dojdę, gdy patrzę... przed jednym z dworków stoi jakiś z białą głową, w szaraczkowym surducie staruszek i zaczyna mi się kłaniać i głową i ręką, ale tak serdecznie, jakbym był jego najlepszym znajomym... Każę powstrzymać konie, stary wychodzi na ulicę z tą samą jowialno-serdeczną miną.

— Czy pan dobrodziej przypadkiem nie jest Kupkiewicz? — pytam, wiedziony przeczuciem, że on być może.

— Mociumdzieju tego — odpowiada, zbliżając się do bryczki — właściwie nie jestem sam Kupkiewicz, ale tak jakbym nim był... Uważa jegomość dobrodziei, on po mnie objął agenturę ubezpieczeń i jesteśmy z sobą tego, jak się nazywa bardzo... A z kimże mam honor?

— Jestem Tymoteusz Sądecki i jadę właśnie w interesie kupna Słowikowa... Proszę pana, a gdzie on mieszka?

— Ho, ho, Słowików znam, znam mociumdzieju...

W porównaniu z rokiem zeszłym uwolniono od podatku o 2,482 osób więcej.

Suma ogólna mająca byś osiągniętą wynosi o 2,270 marek mniej aniżeli w roku minionym.

Wyraźny to znak wzrastającego ubóstwa kraju.

*

Na zakończenie chciałbym wam podać kilka danych o znajdujących się w naszym kraju kopalniach.

Jest ich w ruchu węgla kamiennego, przeważnie brunatnego, sześć.

Wydobyto z nich w r. 1876 ogółem 448,087 centnarów, w wartości 82,448 m. (25,765 rs.)

Węgiel ten znajdował odbiorców głównie w pobliżu kopalń.

Używano go w części do opału domowego, w części zaś do opału w fabrykach.

W tych sześciu kopalniach liczba robotników wynosiła przeciętnie 92 ludzi, którzy utrzymywali pracą swoją rodziny w liczbie 230 osób.

Zarobek za pracę dwutygodniową wynosił przeciętnie 1·56 marek dziennie.

Istniejąca w Inowrocławiu kopalnia soli rozwija się bardzo.

W r. 1878 wydobyto z niej 344,410 centnarów soli kuchennej, 6,073 centnarów warzonki i 505 metrów kubicznych używanej w kąpielach miejscowych, niedawno założonych a bardzo pomyślnie się rozwijających.

W kopalni tej pracowało 92 robotników, utrzymujących rodziny w liczbie 310 osób.

Praca ośmiogodzinna na dobę przynosiła zarobku 4 marki. *W. Kamieniecki.*

Zafałszowania chleba.

—zg— Chleb, jeden z najpowszedniejszych i najkonieczniejszych artykułów żywności, jak i każdy inny produkt, bywa przez niesumiennych profesjonistów zafałszowywany, a to dla nadania mu pokaźniejszej na pozór postaci i dla łatwiejszej sprzedaży.

Zafałszowania chleba tem są z sanitarnego punktu widzenia gorsze, że niespecjalista, nie posiadający wiadomości technicznych, odkryć ich nie zdoła, przy całej więc szkodliwości dla zdrowia mogą one bardzo długo pozostać niewykrytemi, a nawet omylić czujność policji lekarskiej.

Dzieje się więc, że piekarze dla spulchnienia chleba wypiekanego z mąki nadpsutej i zatęchłej, mięszają do ciasta magnezji lub innych preparatów, przez co na pozór nadzwyczaj się ono ulepsza.

Podobny chleb jest szkodliwym dla zdrowia i nawet niesmacznym.

Przez smak jednak gorzkawy, jakim się odznacza, łatwo go rozpoznać.

Kategoryczny sposób przekonania się o tego rodzaju zafałszowaniu chleba jest spopielenie kilku jego łutów, w razie bowiem domieszek popioły będą daleko bielsze, aniżeli zazwyczaj.

Do złych gatunków mąki, dla nadania wypieczonemu z niej chlebowi lepszych pozorów, mięszany bywa także ałun w stosunku kilku łutów na dwieście funtów. Bez kwestji ilość ta zbyt jest małą, ażeby mogła odrazu zrządzić jakową szkodę organizmowi, lecz dłuższe używanie tego preparatu u osób słabo trawiących powodować może chorobliwe objawy w systemie pokarmowym.

Z innych zafałszowań chleba na uwagę zasługuje siarczan miedzi, który przymięszany do rozczynu działa przy fermentacji i wyrastaniu chleba i w ten sposób daje mu korzystniejszy pozór, oraz większą ciężkość, wskutek dłużej trwającej wilgoci.

Co się tyczy owej wilgoci powodującej większą wagę produktu, to piekarze usilnie starają się tak preparować chleb, ażeby jaknajdłużej wysychał,—i w ten sposób spekulują na wagę.

Starają się więc używać do rozczynu jaknajwiększej ilości wody, a przynajmniej jaknajmniej w czasie wypieku ją odparowują.

W ten sposób chleb posiadać musi mniej substancji pożywnych.

Tak we Francji naprzykład, gdzie niema ściśle zorganizowanej kontroli nad piekarstwem, według Dumas'a ilość wody w świeżo upieczonym chlebie dochodzi do 35%, a nawet i 50% podług zaś Boussignalta do 33% i 45%; różnice zależą tu od utlenienia mąki, pory roku itd.

Te są główne sposoby zafałszowania chleba.

Wspominać o innych wielu drobniejszych sposobikach, o niechlujstwie i niedbalstwie piekarzy, wskutek którego najniepotrzebniejsze nieraz rzeczy do chleba się dostają, uważamy za zbyteczne.

Środki zaradcze przeciwko zafałszowaniom, tak szkodliwie nieraz na zdrowie wpływać mogącym, są przedsiębrane w różny sposób.

W Niemczech, np. dla położenia kresu nadużyciom ustanowiono ścisłe przepisy policyjne i zorganizowano nadzór nad wyrobem chleba.

Piekarze mogą tam używać do zaczynu tylko przepisaną ilość wody, temperatura, przy której chleb się piecze, jest ograniczona, określono nawet liczbę godzin pozostawania w piecu bochenka pewnej wielkości i wagi.

Systemat to jednak, zdaniem naszem, mniej właściwym; trąci on nazbyt ograniczeniami średniowiecznemi, daje pole do najobszerniejszych nadużyć i zamyka prawie drogę rozwoju technice.

Bardziej odpowiadającą celowi jest ogólna kontrola sanitarnej policji nad dobrocią produktu.

Policja powinna od czasu do czasu badać chleb z tej lub owej piekarni i w razie zafałszowań, na ogólnych zasadach pociągać do odpowiedzialności profesjonistów.

Co do naszych stosunków, brak wprawdzie jakichkolwiek danych, któreby kazały domniemywać zafałszowywanie pieczywa, dla spokojności jednak samej byłoby pożyteczne, ażeby od czasu do czasu robiono badania nad chlebem u nas wypiekanym.

Jeżeli komisja sanitarna ukończyła już swe czynności i sprawą tą zająć się nie może, radzibyśmy w towarzystwie lekarskiem, którego obywatelska działalność powszechne zyskuje uznanie, widzieli podniesioną tę kwestję.

Jednocześnie też towarzystwo mogłoby nam powiedzieć coś pewniejszego o wynalezionych ostatniemi czasy zagranicą (podobno w Ameryce) preparatach, służących do polepszania wartości pożywnej i hygienicznej chleba, oraz wyjaśnić, czy jestto tylko humbug czy też rzecz poważniejszej doniosłości...

ROMEO i JULJA.

—r— Pod tym tytułem wyszedł świeżo francuski przekład nowelli średniowiecznej Luigi da Porto, dokonany i przedmową zaopatrzony, przez p. Henryka Cochin.

Wiadomo, że wielki poeta brytyjski osnowę do swego nieśmiertelnego poematu miłości zaczerpnął z włoskiej nowelli Luigi da Porta „o dwojgu zakochanych, którzy musieli umrzeć, on z trucizny, ona z nadmiernego bólu“.

Książka ta, dotychczas jedna z ukrywanych troskliwie tajemnic owej drużyny, która uprawę i badanie literatury szekspirowskiej obrała sobie za cel życia, stała się teraz własnością wszystkich, pragnących ucieszyć się naiwno-rycersko-romantycznem malowidłem tej wzruszającej historji serca w jej formie pierwotnej.

Czy to malowidło piękniejszem jest od szekspirowskiego?

Któżby to śmiał twierdzić?

Jest ono innem, niż w tragedji, a jednak pięknem.

Pięknem—bo malarzem był włoch, poeta, rycerski bohater, w którego słowach drżał i krwawił się ból własnego serca.

W Urbino, wybranej od bogów kolebce Rafaela Sanzio, współcześnie z nim, żył młody Luigi da Porto, na dworze księcia de Montefeltro.

Były to ostatnie lata XV wieku, gdy dwór w Urbino gromadził najjaśniejsze duchy Italji, gdy tradycje starożytnego rycerstwa spływały się tutaj z młodzieńczym polotem odrodzenia.

Formy rycerskiego romantyzmu wypełniał lekki duch nowej galanterji, jak formy klasycznej starożytności, poczęły naówczas służyć celom kościoła i książęcego blasku.

Pogodna zmysłowość promieniła się w obliczu świata, dla którego hełm i pancerz, wieżyce i zamki zdawały się za ciasne.

Piękność zdobyła znów powszechne uznanie, a odważny rycerz musiał być pięknym, jeżeli chciał otrzymać nagrodę miłości.

Luigi da Porto był pięknym i w usposobieniu pełnem blasku wesołego humoru, pisał pewny zwycięztwa tryumfator swoje sonety do „uwielbianej przyjaciółki“, zanim udał się na wojnę, która szpadzie jego miała zjednać sławę, jak wesołe oczy zjednały mu już—serce.

Udał się do Friulu, ażeby walczyć przeciw cesarskim i tam to brutalny cios miecza jakiegoś niemieckiego landsknechta przeciął te dni piękności i szczęścia.

Schorowany, okaleczały i pozbawiony wszelkiej nadziei dla serca, da Porto nie wrócił już do ojczyzny.

Udał się do Vincenzy i pisał tam swoje: *Lettere Storiche*, a jak nigdy nie zabliźniła się jego rana, tak

---

młyn paradny z foluszem... Ale pan już minął tę ulicę, gdzie on mieszka. Ot, trzeba było skręcić na prawo koło Fajbusia... Słyszałem, spodziewa się kupca... To pan dobrodziej, mości dobrodzieju? Bardzo mi przyjemnie... Ja jestem Kasprzyk, emeryt do usług.

— A nie wie pan—przerywam zniecierpliwiony — czy on jest w domu u siebie?

— Otóż to, nie mogę panu dobrodziejowi powiedzieć na pewno, czy on w domu, czy w kancelarji. Za moich czasów siadywało się do dwunastej i po południu... ja przyzwyczajony byłem obiad punkt dwunasta... Ale ja panu dobrodziejowi zaraz powiem... — dodaje, zwracając się nagle i biegnąc do domu.

Myślałem, że on tam kogo się zapyta, gdzie jest Kupkiewicz, a tu wraca za chwilę z ogromnym srebrnym zegarkiem, i patrząc na niego, kiwa niepewnie głową.

— Mamy wpół do trzeciej podług słońca... Więc albo już wyszedł do domu na obiad, albo jeszcze nie wyszedł z kancelarji... prędzej wyszedł...

— Jedź, jedź!—wołam na woźnicę, widząc, że ja tu od starego nic się nie dowiem i darmo drogi czas tracę...

— Bardzo mi przyjemnie — mówi wciąż emeryt, idąc przy bryczce i ściskając mię za rękę.—A może pan dobrodziej będzie łaskaw do mnie na chwileczkę... żona się ucieszy... choćby później...

I jeszcze tam coś gadał, czegom już nie mógł dosłyszeć, w końcu znowu się kłaniał z poczciwym uśmiechem na twarzy i ręką te ukłony przesyłał...

Byłem w desperacji, straciwszy tyle czasu na rozmowie z owym gadułą, a tam dzierżawca pewnie już ułożył się o kupno i będzie się śmiał z miejskiego fryca. Jedziemy napowrót, ja upatruję owej kamienicy Fajbusia, koło której trzeba skręcić, ale jakoś nic podobnego nie widzę. Zniecierpliwiony każę stanąć, a zabrawszy na kozioł chłopaka, niosącego ojcowskie buty do reparacji, daję mu kilka groszy, aby mię zawiózł przed dom Kupkiewicza.

— Ot, tu—mówi chłopak, pokazując mi taki sam jak inne dworek z ganeczkiem, do którego trzeba było przejść przez ogródek sztachetami otoczony.

Wyskakuję z bryczki, dobijam się do furtki — zabita gwoździami. Chłopiec pokazuje mi, że trzeba iść przez dziedziniec i ja, brnąc po kostki w błocie, napastowany przez zgraję różnego gatunku piesków, z ogromnym hałasem dostaję się do tylnej sionki. Otwieram pierwsze drzwi do pokoju, służąca z nogami czerwonemi jak u bociana myje podłogę, a zobaczywszy obcego człowieka tak się przestrasza, iż nie słuchając mojego zapytania, rzuca ścierkę, przewraca kubeł z wodą i w nogi... Brnąc wśród tej powodzi w nowych obywatelskich butach, ja za nią. W drugim pokoju tylko mi się mignęła jej pasiasta spódnica we drzwiach i znowu nikogo... Idę do trzeciego — znowu nikogo, lecz gdy biorę za klamkę, aby prowadzić dalszą gonitwę, czuję, klamkę ktoś trzyma z drugiej strony, a głosy kobiece na wszystkie tony wołają:

— Nie można... proszę się wrócić do salonu...

— Czy jest pan Kupkiewicz? — pytam przezedrzwi.

— Nie można... proszę do salonu...

Ha, cóż robić; idę szukać tego salonu, którym, jak się przekonywam, musi być narożny pokój, tuż za tym, w którym się odbywało mycie. Rzeczywiście, pod oknem stoi tu długi, płaski, ze spiczastym końcem fortepian, stoi paradna kanapa w towarzystwie nieodstępnego tuzina krzeseł, a wszystko to wyglądające chudo, bo bez obicia w oparciu. Mam czas rozpatrzenia się w tym salonie, gdyż upływa kwadrans, a nikt się nie pokazuje... Widocznie pana nie musi być w domu, co tem więcej psuje mi humor, gdy wspomnę na żółtą taradajkę i szydercze spojrzenie dzierżawcy.

Chodząc szerokiemi krokami po owym pokoju, przypatruję się galerji obrazów porozwieszanych na ścianie, z pomiędzy których uderzają mię dwa, przedstawiające w całej pełni wybuch Wezuwiusza... Ach żeby tak wśród tych płomieni znalazł się mój dzierżawca... Potem przyglądam się fotografiom; na jednej większego rozmiaru siedzi jakiś jegomość z przymrużonemi oczyma i rękami złożonemi przed sobą; z jednej i drugiej strony opierają się o jego ramię dwie w bieli ubrane niewiasty, a tych trzymają się za suknię dwaj chłopcy z pyzatemi buziakami. Cała ta grupa familijna sprawia podobne wrażenie, jakby się patrzyło na murzyńską rodzinę poprzebieraną w suknie europejskie, tak bowiem wszystkie twarze są zaczerpione.

Otóż kiedy tak przyjemnie czas przepędzam, otwierają się drzwi sąsiedniego pokoju i pokazuje się pani ubrana naprędce w czarny kamlatowy kaftanik. Twarzy nie mogę widzieć, albowiem wzdłuż i wszerz obandażowana jest dwoma chustkami, z pośrodku których sterczy tylko nos, zdaje się niezłych rozmiarów, a koło niego migają czarne przenikliwe oczy...

Przedstawiam się, kto jestem i po co przyjechałem...

— Ach mój Boże — odpowiada mi na to pani—co sobie pan onaspomyśli, zastawszy taki nieporządek. Ta Marcysia proszę pana tak się zlękła... Myśmy się pana dopiero za kilka dni spodziewali... Proszę niech pan spocznie, ja zaraz poszlę po męża; jest w kancelarji albo może w kasynie... Zrobili go prezesem tego kasyna, a to mu zajmuje tyle czasu... *(D. c. n.)*

nigdy nie wygasła boleść za utraconą Ginewrą, tą „damą“ jego serca, której powitać już nigdy nie miał odwagi.

I to płaczące, zbolałe serce stworzyło powieść o Romeu i Julji.

Romeo nawiedza bal Capulettich, pragnąc ujrzeć tam piękność, którą ściga, przebrany za nimfę, gdy odejmie maskę, budzi dokoła zachwyt: „piękność jego zaćmiewała wszystkie obecne dziewczęta i niewiasty“.

Widzi Julję — zapomina o swojej damie i powiada jej, kim jest.

Przy tańcu, zwanym *la torra*, bierze lewą rękę Julji, która w prawej trzyma dłoń Merkutia, „dłoń jak lód zimna zarówno w lipcu jak w styczniu“, i oto tak miłość składa pierwsze swoje wyrazy:

— Błogosławioną niech będzie obecność wasza, panie, u nas!

— Dlaczego ma być błogosławioną, pani?

— O tak, jest błogosławioną, bo ogrzejecie mi przynajmniej lewą rękę, podczas gdy prawa w ujęciu Merkutia stała się lodem.

— Jeżeli ręką moją ogrzewam dłoń waszą, to oczy pani całują moje serce.

— Przysięgam wam, Romeo: niema tutaj kobiety, którąby w oczach moich wydała się tak piękną, jak wy jesteście.

— Pragnąłbym, gdybyś mi pani pozwoliła, uwielbiać wiecznie twoją tylko piękność.

Od owej chwili dzieci wrogich sobie rodów „najsłodsze spojrzenia“ chowali dla siebie.

Romeo wspinał się czasem na gzyms u okna w pokoju swej damy; to znowu czekał jej widoku na ulicy, a ona otwierała w księżycowej nocy okno i patrzyła w niego.

— Romeo, co tu robisz o tej godzinie?

— Co miłość mi każe.

— A jeżeli cię pochwycą i zabiją?

— Mniejsza to, umrę tutaj, jeżeli mi dopomódz nie zechcesz, Madonno!

— Ja nie mam nic przeciwko temu, abyśmy w uczciwości mieszkali społem.

Julja wtajemnicza zatem w dzieje stosunku swego z Romeem spowiednika Lorenza i nakłania go, aby pobłogosławił tajemny ich związek.

Młodzi małżonkowie upajają się swojem szczęściem—wtem wybucha na nowo zażarty spór pomiędzy rodami Montechich i Capuletich, przyczem Romeo zabija Tybalta.

Romeo chroni się do celi Laurentego w klasztorze Franciszkanów, tam śpieszy także Julja i płaczą sobie w ramionach.

— Obetnę sobie włosy i będę ci towarzyszyła, jako sługa z orszaku.

Ale Romeo mógłby zabrać ją tylko „jako swoją donnę“ i sam uchodzi.

Matka Julji dziwuje się bladości i smutkowi dziecięcia.

Dobra matrona sądzi, iż na bladnicę twarzy najlepszym lekiem jest małżeństwo i wybiera hrabiego Lodrone na męża dla pięknej pacjentki.

Córka na tę wiadomość wybucha płaczem.

— Czegoż więc chcesz, me dziecko?

— Umrzeć!—odpowiada smutna lilja.

Teraz następują dzieje zaręczyn Julji, pozornej śmierci i pogrzebu w podobny zupełnie sposób, jak w tragedji Szekspira.

Julja umówiła się z ojcem Laurentym, ażeby ten powiadomił Romea o jej planie i napisała sama list do wygnańca.

Ale nieszczęsny goniec rozmija się w drodze z Romeem, który, tęsknotą gnany, powrócił tymczasem do Werony.

Tu dowiaduje się o śmierci Julji i nabywa truciznę, śpieszy do grobowca i obejmuje w uścisku miłości po raz ostatni swą piękną—martwą żonę.

A teraz—zanim jeszcze trucizna odniosła skutek — budzi się Julja.

Nieszczęśliwi widzą się jeszcze i w ramionach płaczącej Julji umiera Romeo, podczas gdy Laurenty otwiera bramę, aby obojga oswobodzić.

— Ach ojcze! ach ojcze! dobrze oddałeś list mój... oto leży mojego życia szczęście!

— A ty, Juljo, co myślisz uczynić?

— Umrę! — krótko odpowiada Julja.

Przez kilka minut wstrzymuje oddech w piersi, poczem z ostatnim okrzykiem, ostatniem echem gasnącego życia pada na zwłoki Romeo.

Te dwie ostatnie sceny bojaźliwsi przerabiacze historji da Porta, jak Bandello, francuz Boisteau i anglicy Brook i Paynter, bądźto osłabili, jak pierwszy, bądź opuścili, jak drudzy, tak, że nie doszły do wiadomości Szekspira.

A szkoda — bo jestto jeden z najpotężniejszych obrazów boleści, i poeta angielski nie omieszkałby na tle jego zarysować i położyć pędzel geniuszu.

Że sam Szekspir nie wpadł na myśl sceny pożegnania w grobowcu, niema się czemu dziwić; przedmiot sam był tak bogaty i barwny, że nie wyzywał już fantazji do wysiłków w ostatniej jeszcze chwili.

Parę podanych tu, luźnych próbek nowelli da Porta powinnyby zachęcić do poznania tej zmysłowo-naiwnej opowieści.

Da Porto nie był bohaterem w drużynie poetów, ale „zimna ręka Merkutia“, pośpiech, z jakim Julja śpieszy do Laurentego, ażeby swej miłości zachować charakter uczciwy, pomysł jej śmierci, wszystko to może prostsze, aniżeli w tragedji, ale jest także piękne—piękne jak alpejskie jezioro, nietylko w tęczowej grze zachodu słońca, ale także w spokojnym blasku południa, gdy zamiast mgły tajemniczej po dolinach krzątają się ludzie...

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Na ostatnim zjeździe ogólnym przedstawicieli dróg żelaznych w Petersburgu roztrząsaną była kwestja ogólnej nomenklatury i klasyfikacji towarów transportowanych kolejami. Uregulowanie tej sprawy było pożądane już oddawna, różnorodne bowiem taryfy w połączeniu z brakiem stałej a ustanowionej ogólnie nomenklatury towarów wielokrotnie powodowały liczne niedogodności, nieporozumienia oraz skargi na dowolność panującą w tych stosunkach. Wreszcie na dziewiątym zjeździe kolei ustanowiona została komisja dla sporządzenia ogólnej a dla wszystkich dróg żelaznych obowiązkowej nomenklatury i klasyfikacji towarów. Komisja ta zajęła się najpierw zbadaniem taryf obowiązujących i w tym celu wypracowała obszerny spis alfabetyczny transportowanych kolejami przedmiotów. Obecnie zjazd przedsięwziął kroki w celu uzupełnienia owego spisu za pomocą danych przez zarządy kolejowe dostarczonych. Po dopełnieniu w ten sposób spisu komisja zajmie się alfabetycznem ugrupowaniem towarów, przyczem oznaczonem będzie, do jakiej grupy zalicza dany przedmiot większość dróg żelaznych, do jakiej mniejszość i gdzie uważa za właściwe zaliczyć go komisja. Ugrupowanie zaprojektowane przez komisję ma się przedewszystkiem odznaczać systematycznością tak, ażeby mogło jak najdogodniej służyć dla celów statystyki. Projekt komisji w ostatecznej redakcji przedstawiony zostanie po wydrukowaniu do zaopinjowania zarządom dróg żelaznych, następnie zaś będzie poddany pod decyzję dwunastego zjazdu reprezentantów dróg żelaznych i po przejściu tu przez ostateczną krytykę skierowany na właściwą drogę prawodawczą. W roku przeto przyszłym spodziewać się należy uregulowania tej niezmiernie ważnej sprawy.

= Składka transportowa wpłynąć mająca w roku 1880 z Królestwa Polskiego do kas skarbowych obliczoną została w sumie rs. 126,886, czyli mniej niż w roku poprzednim o rs. 44,000.

= Utrzymanie zarządów gubernjalnych w Królestwie Polskiem w r. b. kosztować będzie rs. 316,195; na rachunek tej sumy oprócz wyasygnowanych przez skarb funduszów wpłynie z dochodów miejskich rs. 12,328, z opłaty kwaterunkowej rs. 5,122, z sum szpitalnych rs. 2,150, i z sum ubezpieczenia gubernjalnego rs. 44,075.

= Wynagrodzenie asekuracyjne za padłe i zabite wskutek księgosuszu sztuki bydła wyższych ras, ma być znacznie podniesione; jednocześnie podwyższoną zostanie od nich opłata.

= Podobno poruszoną znów została w sferach rządowych kwestja pozwolenia kobietom kształcenia się na felczerki.

= Kolej nadwiślańska, wzorem terespolskiej, obniżyła ceny biletów dla oficerów i jenerałów.

= W miejscowościach dokoła esplanady cytadeli, na zewnątrz linji granicznej, staną zapewne niezadługo nowe budowle. Część ta miasta obszerna, przez zabudowanie się, oddać może wielkie usługi, jeżeli zbudować się mające domy zawierać będą mieszkania mniejsze dla średniej i biedniejszej klasy ludności stosowne. Właściciele miejscowości tych na rogach ulic Przebieg, Bonifraterskiej, Muranowskiej i drogi granicznej dokoła esplanady postarali się już o podział placów na drobniejsze części i oznaczenie ich nowemi numerami hypotecznemi. Placów będzie 18, które zapewne niezadługo na sprzedaż wystawione zostaną.

= Sąd handlowy odwołał upadłość właściciela składu materjałów piśmiennych, p. W. Młodzianowskiego, o której przed miesiącem donosiliśmy.

= Jks. Antoni Jakubowski, magister św. teologji, mianowany został wikarjuszem parafji Wola pod Warszawą.

= Donosiliśmy już o gruntownej restauracji sal redutowych, obecnie możemy dodać, iż roboty pomienione wykonają: rzeźbiarskie p. Kloss, sztukatorskie p. Krawczyński, malarskie p. Strzałecki, ciesielskie p. Bewenze, a zduńskie p. Ścięgosz.

= Na dochód „Przytuliska“ ma być urządzona w sali magistratu zabawa dziecięca wraz z tombolą.

= Z teatru i muzyki.

* W dniu jutrzejszym Helena Modrzejowska wystąpi w „Marji Stuart“.

* Rozpoczęte już zostały próby z komedji Meilhaca i Halevy'ego, pod tytułem: „Niewiniątko“.

W sztuczce tej, która odegraną zostanie wkrótce, wezmą udział panie: Czakówna i Lebrunowa, tudzież panowie: Prażmowski, Stromfeld oraz Wolski.

* Próby pamięciowe z dramatu p. Wincentego Rapackiego, pod tytułem: „Dla honoru domu“ odbywają się bezustannie.

* „Przesądy“ Lubowskiego miały być onegdaj wystawione na scenie lwowskiej.

* Donoszą nam z Krakowa, iż tamże w początkach postu przedstawioną będzie przez amatorów opera komiczna Ludwika Grossmana „Duch wojewody“.

Dochód z widowiska przeznaczono na rzecz czytelni akademickiej.

* Jutro drugi koncert Antoniego Rubinsteina.

* Program wczorajszego wieczoru w Towarzystwie muzycznem obejmował dwie sonaty, śpiew solowy i chóry.

Pierwsza z tych sonat, utworu p. Żeleńskiego będąca, jest nam już dobrze znana.

Kompozytorem drugiej sonaty jest Léclaire.

Utwór ten, pełen prostoty i wykwintności zarazem przedstawia pole do popisu, zwłaszcza skrzypcom.

Trudności te jednak pokonał pan Górski, jak zwykle, zwycięzko, a uwydatniwszy jasno każdą myśl kompozytora, wcieliwszy się całkiem w duch jego utworu, otrzymał huczne oklaski, wynik najszczerszego uznania.

P. Kossakowska nie miała szczęśliwego wieczoru.

Chóry trzymały się wczoraj dzielnie.

* W koncercie panny Kamilli Morzkowskiej, przyjmą między innemi udział: pani Kamińska i Władysław Górski.

= Ze sztuki.

* Od niejakiego czasu budzi powszechną uwagę na wystawie Towarzystwa naszego obraz wielkich rozmiarów Tytusa Pileckiego, przedstawiający „Goplanę wyłaniającą się z wód toni“.

Obraz ten poetyczną swą treścią rzeczywiście zachwycić musi, a wykonanie jego nie pozostawia nic do życzenia.

P. Pilecki od dosyć dawnego czasu z powodzeniem pracuje na polu sztuki, jest on uczniem Wagnera i Pilatiego, „Goplana“ jednak jest pierwszem jego dziełem, jakie kraj ogląda.

W pracowni artysty oglądaliśmy pyszny szkic do wielkiego historycznego obrazu, przedstawiający „Poselstwo Zygmunta I, wysłane z prośbą o rękę Bony“.

Szkic zapowiada dzieło niepospolite.

* W tych dniach przybył do Warszawy p. Bolesław Łaszczyński, uzdolniony malarz, twórca „Ostatnich chwil Szopena“.

P. Ł. zamierza w mieście naszem zatrzymać się czas dłuższy.

* W tych dniach w pracowni pana Kazimierza Ostrowskiego, dobrze znanego już u nas z licznych prac rzeźbiarza, mieliśmy sposobność oglądania bardzo pięknie pomyślany i wykonany szkic do grupy gipsowej.

Szkic ten przedstawia dwie postacie: świteziankę i strzelca.

„Ona mu daje z kosza maliny—a on jej kwiaty do wianka“.

Oto treść pomysłu, niezmiernie wdzięcznie wychodzącego ze szkicu.

Serdecznie winszujemy artyście tej pracy i mamy przekonanie, iż należy ona do najszczęśliwszych, jakie wyszły z pod jego zdolnego dłuta.

= Wspominaliśmy, że prasa tutejsza wysłała na Szląsk dla zbadania położenia delegata ze swego łona.

Był nim p. Feliks Fryze, redaktor *Kurjera Porannego*.

P. F. powrócił już z podróży i złożył z wycieczki sprawozdanie.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że głód szerzy się głównie w powiatach: pszczyńskim, rybnickim, raciborskim, lublinieckim i w części kozielskiego, w mniejszym zaś nieco stopniu w bytomskim, gliwickim, wielkostrzeleckim, oleśnickim i kluczborskim.

Razem powiaty owe liczą 700,000 ludności prawie wyłącznie polskiej i katolickiej.

Głód trapi przedewszystkiem rolników.

Rząd pruski wyznaczył jako pomoc nieszczęśliwym 6 miljonów marek, a mianowicie 1,500,000 na wsparcie, pół miljona na budowę dróg i 4 miljony na zasiew i paszę; te ostatnie jednak są uważane tylko za pożyczkę.

Wogóle pomoc jest niedostateczna.

Ofiary ze strony ogółu niemieckiego dość liczne, korzystają z nich przecież głównie miasta.

Ludnością rolniczą opiekują się komitety pod przewodnictwem proboszczów, rozdziałem zaś ofiar pomiędzy komitety zajmuje się komitet w Mikołowie, na czele którego stoi Miarka.

Karol Miarka jest osobistością wielce sympatyczną i cieszącą się szacunkiem a ufnością ludu; wierzą mu i słuchają go ślepo.

Dotychczas niestrudzony ten pracownik założył 18 kuchni tanich po wsiach i trzy w miastach: Wodzisławiu, Bieraniu i Mikołowie.

Z tem wszystkiem nie zdołano przezwyciężyć klęski i wiele rodzin cierpi straszną nędzę.

Szlązacy ze łzami wdzięczności wspominają o ratunku, jaki od nas przychodzi...

= *Art. nad.* Szanowny redaktorze!

Gazeta policyjna dołącza w soboty buletyn statystyczny, w którym między innemi wiadomościami mieszczą się ceny najniezbędniejszych artykułów żywności.

Ceny te są wynikiem złożonych przez rzeźników i piekarzy deklaracyj.

Jako takie, stanowią taksę, a jako takie, ogłaszane są zbyt późno, gdyż dopiero w sobotę za tydzień przedubiegły, czyli właśnie w chwili, kiedy złożone deklaracje przestają obowiązywać sprzedających.

Chciałem przeto niniejszemi kilku słowy zwrócić uwagę, czyją należy, że ogłaszanie w cen w ten sposób stanowić tylko może materjał statystyczny, ale pozostaje bez żadnego użytku dla kupujących...

Stały prenumerator.

= Ukrócenie spornych.

Dorożkarzowi nr 179 za niestosowanie się do przepisów policyjnych odjęto prawo jazdy po mieście.

Takiż los, niemniej zasłużony, spotkał sankarza nr 453.

= Wielce nieprzyjemnemi są w kursie kupony.

Jest ich wielkie mnóstwo, a samo rozliczenie gatunków przechodzi zdolności dobrego nawet kasjera.

Ta niedogodność zdaje się być nieuniknioną, ale za to inna praktykująca się „manipulacja“ zależy wprost od dobrej woli handlujących.

Manipulacją tą jest puszczanie w obieg kuponów przedwcześnie odciętych — i prawie żadnej wartości nieposiadających...

Tak np. już obecnie widzieliśmy kupony płatne dopiero w grudniu 1882 r.

„Zawcześnie kwiatku, zawcześnie“.

= Niektóre cyfry z solanki ciechocińskiej.

W roku zeszłym przebywało w Ciechocinku wogóle 3,785 osób, z których 3,516 leczyło się w tamtejszym zakładzie.

Wanien wydano 115,059, a ogólny dochód wyniósł rs. 43,805.

W ostatnim roku wprowadzono nowość, a mianowicie urządzono trzeci sezon.

Pomysł ten jednak wskutek ustawicznych prawie deszczów i dżdżystego powietrza nie udał się, tak, iż zaledwie dwadzieścia kilka osób zeń korzystało.

Porównywając cyfry z ostatnich kilku lat, widzimy, iż ciechocińskie zakłady lecznicze choć powolnie, stale się jednak rozwijają.

W roku bieżącym zapowiedziano liczne udogodnienia, których tam wielki ciągle jeszcze brak daje się uczuwać i które odstraszają chorych mimo całej skuteczności solanek.

= Fałszerz.

W tych dniach izba sądowa roztrzygała sprawę przeciw P. Zysmanowi, oskarżonemu o puszczenie w obieg w Lublinie kilkunastu fałszywych kuponów po rs. 2 kop. 50.

Zysman skazany został na pięć lat do ciężkich robót w zakładach fabrycznych, a następnie na osiedlenie w Syberji.

= Schwytanie aresztanta.

W tych dniach przytrzymano w Lublinie podejrzanego człowieka, sprzedającego odzież.

Pokazało się, że był to aresztant, który zbiegł z więzienia w Janowie i przez miesiąc bujał po świecie.

Zwiedził przez ten czas nawet Warszawę...

Nazwisko jego: Jan Hurko.

= Powiedzieliśmy niedawno, iż wiele znaczy... dobra informacja!

Dla potwierdzenia przytaczamy ustęp z wczorajszego *Berl. Börs. Cour.*, który brzmi jak następuje:

„Jak się z warszawskich dzienników przekonywamy, odbył się w tych dniach w tamtejszej wielkiej synagodze wspaniały koncert religijny, na rzecz głodem dotkniętych szlązaków, którego rezultat materjalny można nazwać świetnym...“

= Postępowy Arystoteles.

Niejaki pan Michał Arystoteles, zasiadający jako deputowany w greckiem zgromadzeniu narodowem, uczynił niedawno w zgromadzeniu tem wniosek, ażeby na przyszłość i płeć piękna uczęszczać mogła do uniwersytetu ateńskiego.

Arystotelesa poparł znów gorliwie pewien... Epaminondas!

= W biurze.

— Pan dyrektor będzie łaskaw udzielić mi urlop czternastodniowy dla załatwienia ważnych spraw familijnych.

— Czternastodniowy urlop? nie mogę... to za długo.

— Ależ panie dyrektorze, dnie teraz tak krótkie...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Na rzecz głodem dotkniętych szlązaków:

Od J. T. rs. 1; z zakładu między p. K. H. z Bronowic a p. A. M. z Warszawy w d. 26 b. m. rs. 10; od Stefana Suffczyńskiego z Ossy stosownie do ogłoszenia z d. 14 b. m. w nrze 9 *Kurjera Warszawskiego* rs. 20; od A. S. K. N. kop. 50; od A. Z. rs. 1; od dra Apolinarego Port. rs. 1.

— Pan S. C. złożył na szlązaków rs. 1 i cztery płaszcze.

— Złożyli również: od A. S. K. N. kop. 50; od T. Sz. rs. 1 dla powodzian z Sandomierza; od M. G. rs. 2 na kościół w Irkucku; J. Cz. J. czapkę, paletocik, płaszcz i kamizelkę dla biednych do uznania redakcji.

— Em. Wł. składa na biednego ucznia rs. 2.

— Z ofiar na wyżywienie dotkniętych głodem mieszkańców Szląska złożonych, zebrało się włącznie z dniem wczorajszym rs. 4,226 k. 57½.

Szczegółowy wykaz tych ofiar dawaliśmy każdodziennie, obecnie więc zbytecznem byłoby go powtarzać.

Pieniądze te wniesione zostały w dniu dzisiejszym do Banku wzajemnego kredytu a firma Stanisław Ostrowski i sp., upoważniona pod tym względem od redakcji, czerpać będzie tygodniowo z tego funduszu kwoty przeznaczone na zakupno artykułów żywności, które mają być do Szląska, głównie na ręce komitetu głodowego p. Miarki, za pośrednictwem konsulatu cesarsko-niemieckiego wysyłane.

Wysyłka ta, wraz z funduszami przez inne redakcje złożonemi wyrachowana będzie w ten sposób, aby w miarę zapotrzebowań, artykuły żywności nadchodziły kolejno przez parę miesięcy do powiatów najbardziej głodem zagrożonych.

— Podpułkownik Kowalewski, kom. pol. wyk. cyrkułu I i XI od wielu osób różnemi czasy złożył w roku zeszłym na ręce p. Wapińskiego (Krakowskie-Przedmieście nr 79), jako utrzymującego kasę ochrony IX dla tejże ochrony Baudouina rs. 66 kop. 22½.

— Artysta-malarz Tytus Maleszewski, opiekun ochrony przy ulicy Furmańskiej od pewnego czasu przyjął kierunek nad wykładem rysunków tak w dwudziestu ochronach pozostających pod opieką Towarzystwa dobroczynności, jak oraz zakładzie sierot chłopców, przy ulicy Freta, jak i w zakładzie dziewcząt sierot, na Krakowskiem-Przedmieściu.

— Rada opiekuńcza ochrony Baudouina zaprosiła na opiekunkę p. Bronisławę z Połujańskich Kozanecką, małżonkę adwokata przysięgłego.

Nekrologja.

† Jutro, to jest dnia 30 b. m., odprawioną będzie w kaplicy literackiej przy tutejszym kościele metropolitalnym św. Jana, wotywa żałobna, o godzinie **9-tej** zrana, za spokój duszy ś. p. Michała **Godeckiego,** członka archikonfraternji literackiej, na którą senjorowie zapraszają rodzinę zmarłego oraz współbraci. —2086—

† Jutro, to jest w piątek, dnia 30 b. m., w kościele św. Karola Boromeusza odprawioną będzie wotywa żałobna, za duszę ś. p. małżonków **Kłosowskich,** o godzinie **10-tej** zrana, na którą pozostały syn wraz z siostrami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2077—

† Dnia 30 b. m., w piątek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, odprawioną zostanie msza święta, za spokój duszy ś. p. Józefa **Etorowicza,** byłego braciszka ks. misjonarzy warszawskich, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —2008—

† W piątek, dnia 30 stycznia, o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się w kościele św. Aleksandra nabożeństwo, za duszę ś. p. Weroniki **Kamienieckiej,** jako w rocznicę śmierci, na które pozostałe córki i syn zapraszają krewnych i znajomych. —2014—

† Dnia 30 stycznia, w piątek, o godzinie **9 i pół** zrana, w górnym kościele św. Krzyża, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Wilhelma **Olszańskiego,** b. dyrektora gimnazjum piotrkowskiego i małżonki jego Pauliny z Cwirków **Olszańskiej,** na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2035—

† Jutro, to jest w piątek, dnia 30 b. m., jako w drugą rocznicę smierci ś. p. Feliksa Józefa **Szteynera,** b. prezesa warszawskiego Towarzystwa farmaceutycznego i aptekarza Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, odprawione zostanie w kościele św. Józefa Oblubieńca obok skweru, o godzinie **10 i pół** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona i synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —2063—

† **Dnia 30 stycznia, w piątek, o godzinie 10 i pół zrana,** jako w smutną 15-letnią rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Wilkoszewskiego,** mecenasa, obrońcy przy b. departamentach rządzącego senatu, za spokój duszy jego, jako też przed sześciu tygodniami zmarłej po nim wdowy, Barbary, odbędzie się nabożeństwo żałobne, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2017

† W sobotę, dnia 31 stycznia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Piotra **Neyman,** odprawione zostanie za spokój duszy jego nabożeństwo żałobne, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które w ciężkim smutku pozostała żona zaprasza najuprzejmiej krewnych, przyjaciół i życzliwych. —2062—

† Ś. p. Edward Karol **Hilkner,** urzędnik drugi żelaznej warszawsko-terespolskiej, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 25, w dniu 28 stycznia r. b. zakończył życie W nieutulonym żalu pozostali rodzice, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów na wyprowadzenie zwłok dnia 30 b. m., to jest w piątek, o godzinie **2 i pół** po południu, z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania. —2061—

† Ś. p. Józefa z Byczkowskich **Wojciechowska,** żona właściciela cukierni w mieście Łodzi, zasnęła w Bogu dnia 25 b. m., przeżywszy lat 33, osierocając męża i dwoje małych dzieci. —2027—

† Nadeszła smutna wiadomość dla familji i znajomych, że Wanda **Kuszek,** urodzona i wychowana w Warszawie, jedyna pociecha rodziców i rodziny, w kwiecie wieku rozstała się z tym światem, w dobrach Nowosiołki, w gubernji lubelskiej. —2001—

† Ś. p. Zofja **Witwicka,** panna, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 35, w dniu 27 stycznia r. b. przeniosła się do wieczności. W ciężkim smutku pozostała rodzina zaprasza familję, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 30 stycznia, to jest w piątek, o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —2086—

† Ś. p. Edward **Szydłowski,** właściel dóbr Jagodna, po ciężkiej chorobie rozstał się z tym światem w dniu 28 stycznia r. b., przeżywszy lat 51. Pozostała w nieutulonym żalu żona wraz z dziećmi i liczną familją zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok ze wsi Jagodna do kościoła parafjalnego w Okrzei w dniu 2 lutego, a następnie w dniu 3 lutego, o godzinie **10-tej** zrana na żałobne nabożeństwo i przeprowadzenie zwłok. —2091—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 27-go stycznia.—Fournier, kasjer ministerstwa wojny, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

× **Paryż** 27-go stycznia.—Wczoraj otwarto tu międzynarodową wystawę artystyczną, która potrwa do 19 lutego.

× **Rzym** 27-go stycznia. — Doświadczenia czynione ze statkiem „Duilius“ co do jego szybkości przyniosły bardzo dobre rezultaty. Okręt przebiegał na godzinę 14 mil. Na ćwiczeniach byli też obecni i zagraniczni oficerzy marynarki.

× **Londyn** 27-go stycznia. — Z Kairu telegrafują do *Timesa*, iż słynne muzeum Boulag zagrożone jest ruiną. Nil podmywa coraz bardziej jego mury. Zagrożone jest całe przedmieście Boulag.

× **Londyn** 27-go stycznia.— Straszny pożar nawiedził d. 26 z. m. stolicę Japonji, Tokkio. Zgorzało 12,000 domów. 40,000 mieszkańców pozostało bez dachu. Tokkio zbudowane było prawie całkowicie z drzewa.

× **Zurych** 27-go stycznia.—Jezioro zamarzło znów aż do miasta Zurychu w nocy z 21 na 22. Ruch statków wstrzymano. Stan wody niski. Termometr wskazywał—12 stopni R.

× **Karlsruhe** 27-go stycznia.—W sobotę, między 7 a 8 godziną rano, skonstatowano trzęsienie ziemi, które poruszyło sprzęty w mieszkaniach.

× **Berlin** 27-go stycznia.—Na skutek postanowienia rady federacyjnej, termina „centnar“ i „funt“ nie będą na przyszłość używane w statystykach urzędowych i zostaną zastąpione przez kilogramy i tonny (1000 kilogramów).

× **Praga** 27-go stycznia.—W miasteczku Zamky-Schlucht wyleciała w powietrze fabryka dynamitu. Wypadek spowodowany został nieuwagą robotnika. Huk był tak silny, iż słychać go było w Pradze.

× **Kraków** 27-go stycznia.—Prezydent Zyblikiewicz udał się wczoraj do Wiednia dla uregulowania stosunków galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego.

× **Peszt** 27-go stycznia. — W tych dniach odbył się tu pojedynek na pałasze między ochotnikiem dragonów Zygmuntem Kovacs de Koraszna i słuchaczem prawa J. Virava, ostatni otrzymał pięć ciężkich ran, zagrażających utratą życia.

× **Peszt** 27-go stycznia.—Poseł Jerzy Nagy wyzwał redaktora *Magyar Orszag* za pomieszczenie w swem piśmie artykułów dotykających w sposób obelżywy prywatnych jego stosunków.

× **Petersburg** 27-go stycznia. — Prezydent miasta Krakowa odniósł się do tutejszych władz wyższych celem uzyskania pozwolenia na zbieranie składek na pomnik Mickiewicza.

× **Ateny** 27-go stycznia.—Według projektu budżetu, armja na stopie wojennej składać się będzie w 1880 roku z następujących wojsk: inżenierja—982 ludzi; artylerja—1403; kawalerja—641; piechota—9351; żandarmerja—2471; szkoła wojskowa—163; ambulanse—141; biuro 475, cała siła wojskowa wyniesie od 15 do 16,000 ludzi.

Przegląd polityczny.

Coraz głośniej i coraz obszerniej rozwodzą się teraz dzienniki zagraniczne w sprawie ewentualnego wzmocnienia armji niemieckiej. O głosach prasy austryjackiej wspominaliśmy już; pomimo przymierza i przy-

jaźni ks. Bismarcka dla Austro Węgier, naddunajskie dzienniki liberalne dość nieprzychylnie wyrażają się o projekcie, który ich zdaniem musi demoralizująco oddziałać na inne rządy i interesa państw europejskich. Jeden z owych dzienników zastanawia się nad motywami, które popierają rzekomo militarne plany księcia-kanclerza; chodzi o pewność, bezpieczeństwo i wolność ludów niemieckich, dlatego potrzeba wzmocnić siłę zbrojną, powiadają organa rządowe w Berlinie. Ale któż zagraża owemu bezpieczeństwu ludów niemieckich? a co do wolności, czyż ona w państwie niemieckiem jest rzeczywiście tak wielką, że ją aż pół kordonem dział i bagnetów utrzymywać trzeba?

Ani swoboda, ani bezpieczeństwo ludów niemieckich nie mają nic wspólnego z powiększeniem armji; zresztą militarne projekta ks. Bismarcka nie są w gruncie rzeczy tak praktyczną prezerwatywą względem niebezpieczeństw zewnętrznych, jak się to wydawać może. Wiedzieć on przecież powinien, że w miarę rozwijania sił zbrojnych w Niemczech, rozwijają ją z konieczności i inne mocarstwa, a zasadniczy stosunek armji nie zmienia się w ten sposób na lepszy.

Hasło, dane w Berlinie, odezwać się musi prędzej, czy później, w innych stolicach Europy, najbardziej interesowanych w tem, co Niemcy postanowią i co zamierzają.

W tym samym sensie odzywają się także dzienniki angielskie.

Daily News zastanawia się nad rozumowaniem ks. Bismarcka w sprawie wojskowej reorganizacji i powiada: „Kanclerz niemiecki usprawiedliwia swój projekt wojskową reorganizacją państw sąsiednich, a państwa sąsiednie wytłomaczą się, że czynić to muszą ze względów własnego bezpieczeństwa i zachowania. Do czego taka rywalizacja, takie „licytowanie się doprowadzi? chyba do bankructwa państwowego.“

Times nie uważa projektów niemieckich za pogróżki; w Paryżu przyjmą je spokojnie, bez wielkiej sensacji, a przynajmniej nie dadzą tego poznać po sobie tak, jak dobry szachista — nie miesza się wcale niespodzianem pociągnięciem swojego przeciwnika na szachownicy, ale stara się osłabić go nową kombinacją.

Times przeraża się czem innem, a to mianowicie stanem Europy, który się odkrywa teraz; ten stan zbrojnego pokoju wcale nie lepszym od stanu wojennego. Wszędzie nagromadzony materjał palny, wszędzie armje gotowe do wymarszu, Europa żyje jak w obozie. Horyzont polityczny nie wyjaśnił się wcale, jedna błyskawica, jeden grom może wystarczyć, aby się zerwał orkan na kontynencie.

Roztropność i wytrwałość mogą wprawdzie tę nieszczęsną kolizję odsunąć, ale do tego potrzeba cierpliwości i ciągle wytężonej uwagi. W takich czasach niebezpiecznych, pisze *Times*, powinna Anglja trzymać się zdala od niepotrzebnych zawikłań, aby w chwili krytycznej mogła śmiało zabrać głos, choćby rozstrzygający w kwestjach polityki europejskiej. A jest obecnie więcej w Europie, niż w którejkolwiek innej części świata.

Daily Telegraph usprawiedliwia ks. Bismarcka i sądzi, że taki rozsądny polityk i patrjota, jak on, nie narażałby swojego kraju na nowe uciążliwe ofiary i poświęcenia, gdyby do tego nie miał ważnych i głębokich powodów. Organ ten inspirowany przez lorda Beaconsfielda — konkluduje w końcu, iż i Anglja powinna pomyśleć o wzmocnieniu swoich sił zbrojnych na lądzie i na morzu.

Jako zapowiedź przyszłej opozycji Gladston w liście z dnia 10 b. m. pisanym do profesora Sbarbaro, członka kongresu pokojowego w Neapolu, wyraża się z oburzeniem o przesadnych zbrojeniach się państw europejskich w rzekomym celu utrzymania pokoju i oświadcza, iż w parlamencie postawi wniosek częściowego rozbrojenia armji. Deputowany Fux w izbie niższej w Wiedniu postawił już podobny wniosek, ale pozostanie on tylko głosem protestacji przeciw kierunkowi, którego odwrócić niepodobna bez katastrofy.

Dzienniki paryskie dotychczas jakoś zachowały się w rezerwie i zdania swojego nie wygłaszają w sprawie zamiarów militarnych ks. Bismarcka. *Nord* brukselski nie dotyka politycznego znaczenia kwestji, ale zastanawia się nad tem, jak ewentualnie zachować się może parlament niemiecki względem wniosku rządowego i przychodzi do przekonania, iż losy projektu zawisły od stronnictwa narodowo-liberalnego. Chodzi tylko o to, czy rząd weźmie je na patrjotyzm, czy na koncesję w postaci teki ministerjalnej, ofiarowanej panu Beningsenowi. Bądź co bądź spodziewać się można, że ks. Bismarck, który nietylko swojej ojczyźnie i Europie umie wymyślać mniej lub więcej przyjemne niespodzianki, potrafi także znaleźć większość dla swoich wniosków w parlamencie.

Telegram z Madrytu przyniósł wiadomość, iż prezydent ministrów, Canowas del Castillo, w odpowiedzi na interpelacją jednego z deputowanych odpowiedział w sposób nader ugodowy i oświadczył, iż nie miał wcale zamiaru ubliżyć mniejszości. Oświadczenie to przełamało podobno ostatnie lody i, jak się powszechnie spodziewano, recesjoniści od poniedziałku powrócić mieli do parlamentu.

Pol. Cor. dowiaduje się, że królowa hiszpańska znajduje się w stanie błogosławionym. Co do procesu w sprawie zamachu na życie króla Alfonsa i Marji Krystyny, piszą dzienniki madryckie, iż obserwacje lekarzy nad stanem umysłowym podsądnego Otera, sprawdziły zupełną przytomność umysłu. Zauważono nawet objawy silnej energji i chytrości.

Z toku dotychczasowych badań okazało się, iż niebezpieczeństwo zagrażające życiu królowej, było wielkie. Kula przeszła tuż przy samych jej skroniach; druga uszkodziła mur pałacu królewskiego.

Wspominaliśmy już wczoraj, że fuzja republikańskich stronnictw lewicy do skutku nie przyszła; otóż, aby choć trochę skorzystać na tych daremnych usiłowaniach utworzenia poważnej większości w izbie, lewica postanowiła swoim zebraniom nadać charakter otwarty i nieograniczony, jak to dotychczas bywało; ktokolwiek tedy zechce przejść z innego stronnictwa pod sztandar lewicy republikańskiej zostanie teraz z otwartemi rękoma przyjęty.

Zdaje się, że ze 20 członków lewego środka i ze 30 z unji republikańskiej zwiększą frakcję lewicy, ale to wszystko jeszcze gabinetowi Freycinet'a nie zabezpieczy potrzebnej i upragnionej większości.

Dzienniki berlińskie ogłaszają powrót ks. Bismarcka do stolicy; nie wiadomo tylko, o ile pogłoski co do zdrowia kanclerza są prawdziwe, bo kiedy *Ber. Börs. Cour.* zapewnia, że siły fizyczne Bismarcka mają całą swoją sprężystość i pozwalają mu znowu zająć się swemi obowiązkami, jak dawniej, korespondent do *Aug. Allg. Ztng* inaczej twierdzi, utrzymując, że skutkiem zapalenia tętnic w kolanie, stan nerwowy kanclerza znacznie się pogorszył. Wiadomość pierwsza o zdrowiu księcia wydaje się nam prawdopodobniejszą.

Telegramy.

Wiedeń 28-go.—Arcyksiążę następca tronu Rudolf, uda się wkrótce w odwiedziny saskiego dworu królewskiego do Drezna. Powodem wizyty mają być podobno zaręczyny arcyksięcia.

Londyn 28-go.— Podobno istnieje zamiar zupełnego zaniechania dalszych kroków wojennych w Afghanistanie. Królowa wystąpiłaby w takim razie z proklamacją, w którejby wyjaśniła, że prowadziła wojnę z Szir-Alim, a nie z ludem, że więc została już pomszczoną za śmierć posła Carguari'ego. Wojskom poleca cofnąć się do Dżellalabadu, a afghanom pozostawia wolność wyboru nowego władzcy. Również Anglja zrzekłaby się utrzymywania posła w Kabulu, dając jedynie ajenta specjalnego, któremu dodaną by była przednia straż armji — i proklamacja oświadczyłaby w końcu, że Anglja nie życzy sobie wcale mięszać się w stosunki wewnętrzne Afghanistanu,

Budapeszt 28-go. — Opinja publiczna ciągle tu zajętą jest pojedynkami i samobójstwami. Mówią o świeżych pojedynkach: deputowanego Nagy'ego z Abranyi'm, redaktorem *Magyor Orszaj*, oraz br. Uchtwitza z Hermanem, redaktorem *Függetlenseg*. Defraudacja Pauszy wice żupana komitatu szoerenyjskiego wynosi 200,000 złr. Kasjer tego komitatu odebrał sobie życie.

Petersburg 28-go. — Kurs akcyj Banku handlowego warsz. 277, wobec niesprawdzania się pogłoski o likwidacji filji petersburskiej.

Praga 28-go.—Telegram *Polityk* donosi: W klubie Hohenwarta odbyła się jednomyślna manifestacja przeciwko niestanowczości Taafego.

Pera 28-go. — Nowy gubernator Nowego-Bazaru Sulejman pasza przybędzie w piątek do Sienicy i w tych dniach odwiedzi austryjackie stacje wojskowe nad Limmem. Sulejman pasza również mianowanym zostanie nadkomendantem wojsk tureckich, stojących garnizonem w paszałyku Nowego-Bazaru.

Buda-Peszt 28-go.—Podane przez Tiszę na posiedzeniu Rady Państwa środki, do których chce przywiązać kwestję zaufania są następujące: reorganizacja policji państwowej, rewizja ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach i środki przeciwko wybrykom prasy. Te ostatnie polegałyby mianowicie na tem, że przestępstwa prasowe niepolityczne mają być odjęte juryzdykcji sądów przysięgłych i być przekazane zwykłemu trybunałowi. Kolportowanie pism ma być poddanem nadzorowi policyjnemu.

Konstantynopol 28-go. — Sułtan zaprosił dymisjonowanego jenerał-gubernatora prowincji egipskiej Sudan Gordona-paszę do wstąpienia do służby tureckiej. Ma on być pomocnikiem Bakera-paszy przy reorganizacji tureckiej żandarmerji. Gordon pasza przyjął ofiarowaną sobie posadę.

Londyn 28-go. — Korespondent wiedeński *Daily Telegraph* donosi, że ambasador niemiecki w ostatnich dniach konferował z gabinetem rzymskim w sprawie rażącej nieprzyjaźni Włoch wobec Austrji. Rząd włoski starał się tłomaczyć usposobieniem opinji publicznej; w odpowiedzi na co ambasador niemiecki zwrócił uwagę rządu włoskiego na nieuniknione następstwa wojny austryjacko-włoskiej, a między innemi na pewno utratą Wenecji.

Berlin 29-go. — Parlament niemiecki zwołanym zostanie stanowczo na dzień 12 lutego.

Londyn 29-go. — W Kalkucie wydano rozkaz, ażeby wszystkie posterunki angielskie zaopatrzone zostały na cały miesiąc w amunicję i środki żywności, ponieważ obawiają się nowego napadu ze strony szczepów afghańskich z końcem miesiąca.

New York 29-go. — Najwyższy trybunał stanu Maine udecydował: nie uznać fuzjonistycznego ciała prawodawczego za legalne; jedynie legalną jest legislatura republikańska.

Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Berlin 28-go. — Cesarz przyjmował dziś o godzinie 1 po południu na uroczystej audjencji ambasadora Saburowa w celu przyjęcia jego listów wierzytelnych, poczem Saburow przyjęty został przez cesarzową i następcę tronu o godzinie 1½. Dziś po południu o godzinie 4 cesarz przyjmie na audjencji ks. Bismarcka. Następca tronu miał wczoraj dwugodzinną konferencję z Bismarckiem, a dziś wyjeżdża do Włoch. Oubril przybył tu wczoraj ze Szwerynu, dokąd udał się w celu wręczenia listów odwołujących. Dziś po południu pożegnał się z księciem Karolem. Cesarz przyjął dziś przed południem deputację bugskiego pułu ułańskiego, która dziś wieczorem wraca do Rosji.

Berlin 28-go. — *Reichsanzeiger* ogłasza wczoraj datowany dekret cesarski, zwołujący sejm cesarstwa (reichstag) na dzień 12 lutego.

Paryż 28-go. — Minister wojny oświadczył się przeciwko zmniejszeniu terminu służby wojskowej do 3 lat.

Madryt 28-go.— Skutkiem przejęcia papierów sąd w Barcelonie zaaresztował 6 internacjonalistów.

Madryt 28-go. — Lekarze-psychiatrzy uznali Otero-Gonzaleza niepoczytalnym.

Ateny 28-go.— Trikupis otrzymał polecenie utworzenia nowego gabinetu.

Ateny 28-go -- (wieczorem). Trikupis odmówił przyjęcia na siebie misji utworzenia nowego gabinetu, z powodu braku większości.

Wiedeń 28-go. — *Polit. Corr.* donosi z Konstantynopola: Porta miała oświadczyć, że środki powzięte przez rząd serbski względem posiadłości muzułmańskich w nowo wcielonych prowincjach uważa za nieważne, ponieważ środki te są zupełnie sprzeczne z 39 artykułem traktatu berlińskiego.

Bukareszt 28-go.— Senat przyjął konwencję o wykupnie kolei żelaznych.

Madryt 29-go.—W Barcelonie przyaresztowano dziś sześciu internacyonałów. Znaleziono przy nich papiery kompromitujące.

Rzym 29-go. — Minister wojny wyraził się przeciwko wnioskowi, zmierzającemu do ograniczenia czasu służby wojskowej do lat 3, gdyż czas ten nie jest wystarczającym do należytego i zupełnego wykształcenia żołnierzy.

Newesinje, 29-go. — Dnia 27-go było tu silne trzęsienie ziemi.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— *Pann W. Z.* Zabawa ta odbędzie się ze szkodą dla... dzieci i stratą dla... kieszeni rodziców.

— *Pani M. R.* Pisane po francusku.

— *Prenumeratorowi* z Zielnej. Sprawa, o ile wiemy, weszła na drogę sądową.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Pan G. Unger nigdy nie miał takiego projektu.

— *Rada do której zastosować się należy.* Ze wszystkich chorób, które przyczyniają się do zwiększenia liczby śmiertelności, najpowszechniejszą, najbardziej przerażającą dla rodzin i przyspaizającą każdy dzień najwięcej takowej, bez zaprzeczenia są to suchoty. Nauka aż dotąd nie znalazła jeszcze żadnego skutecznego środka leczenia i rola jej ogranicza się na ulżeniu i przedłużeniu suchotnikom za pomocą pielęgnowania na parę lat ich egzystencji. Powszechnie wiadomo. że suchotnikom zalecają przepędzanie zimy w ciepłym klimacie, w pobliżu lasów jodłowych, których wyziewy są dla płuc wielce korzystne. Na nieszczęście nie każdy chory jest wstanie przemieniać miejsce swego pobytu, do tych więc szczególnie odnosi się ten artykuł.

Doświadczenia czynione w Brukseli, a następnie prawie wszędzie, dowiodły, że smoła, produkt żywiczny jodły, oddziaływa bardzo skutecznie na chorych dotkniętych suchotami, lub zapaleniem dychawek.

To wystarcza, ażeby produkt ten zasługiwał na baczną uwagę cierpiących, przyczem należy nie zapominać, że tylko w początkach choroby środek ten może skutkować. Najmniejsze zaziębienie może być początkiem suchot, to też jest niezbędnem, chcąc ze wspomnionego środka rzeczywistą korzyść osiągnąć, rozpocząć leczenie smołą, jak tylko kaszel się objawi, co tem więcej jest koniecznym, że wielu suchotników nie wierzy w chorobę, albowiem im się zdaje, że się mocno przeziębili, lub też cierpią na lekkie zapalenie dychawek, gdy tymczasem suchoty już się wywiązały.

Najlepszy spcsób użycia smoły są kapsułki. Pan Guyot przygotowywa małe okrągłe kapsułki wielkości pigułki, które pod cienką powłoką żelatiny, zawierają czystą smołę norweską, bez wszelkich dodatków. Dwie, lub trzy kapsułki ze smoły Guyot'a przyjęte podczas jedzenia zastępują z łatwością używanie wody smołowej.

Każdy flakonik zawiera 60 kapsułek, zatem leczenie kapsułkami Guyot'a ze smoły, wyniesie dziennie od 4 do 5 kopiejek.

Leczenie to uwalnia od użycia ziółek, pastylek i syropów i częstokroć skutek następuje przy pierwszych dozach. —3—0—24049—

— Dentysta **F. Idzikowski**, b. zastępca profesora przy wied. szkole dentystycznej, praktykant dra Tillaux w Paryżu, przyjmuje codziennie od godz. 10 rano do 1 po południu i od 2 do 5 (Leszno nr 7). —1673—3—6

Komitet Towarzystwa resursy obywatelskiej ma honor podać do wiadomości, iż w dniu 31 stycznia r. b., w sobotę o godzinie 9-ej wieczorem, danym będzie w resursie obywatelskiej wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa, ich rodzin i wprowadzonych przez nich gości, na który bilety wydawane będą w kancelarji resursy w dniach 29 i 30 b. m., to jest we czwartek i piątek, od godziny 6-ej do 9-ej wieczorem. 3—3—1624—

— Najskuteczniejszym środkiem, uznanym przez lekarzy, od ***kataru,*** zapalenia oskrzeli, gardła i bólu piersi, jak zawsze są: *Sirop i Pâté de Nafé* de Delangrenier de Paris. —19—0—24039—

TEATR WIELKI.

Dziś: Faust, (ab. B. nr 3).
Jutro: Marja Stuart (występ p. Modrzejowskiej).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: Mieszczanie na prowincji.
Jutro: Podarunki.—Przysięga Horacego.—Babie lato. Nr 36 i 37.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 5 c. 7.

CENY ZBOZA

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej z dnia 28 stycznia 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	158 — 166
	średnia	130 — 153
	ordynaryjna	110 — —
Żyto:	wyborowe	113 — 115
	średnie	107 — 112
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	100 — 103
	średni	90 — 98
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	90 — 92
	średni	82 — 87
	ordynaryjny	— — —
Groch:		90 — 110
	średni	— — —
Gryka:		80 — 90
Kasza jaglana:	wyborowa	— — —
	średnia	120 — 140
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 29 stycznia.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.01, garniec rs. 2.28.

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 29-go stycznia 1880 roku.

Weksle	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	140.40 $62\frac{1}{2}$	140.70	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	$9.47\frac{1}{2}$ 48	$9.48\frac{1}{2}$	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	$113.32\frac{1}{2}$. 40	113.70	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	121.20 $27\frac{1}{2}$.—.	121.80	—.—

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	z końcem g. żąda:	z końcem g. płac.
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast 3 okr. ser. I i II.	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	98.60	98.75	—.—
„ „ „ „ małe	—.—	98.60	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	92.75	—.—
„ „ „ „ II.	—.—	92.75	—.—
„ „ „ „ III.	98.40 50	92.30	—.—
L. z. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	86.10	86.25	—.—
małe.	86.05	86.20	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs.100	—.—	90.85	—.—
II „ „ rs.100	—.—	90.85	—.—
III „ „ rs.100	—.—	90.85	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	z końcem gieł. żąda:	z końcem gieł. płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 125	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	280.—	280.—	—.—
Akc. Banku Dyskont. w Warsz.	310.—	315.—	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	255.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. towa. fabr. cukru	—.—	—.—	—.—
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	710.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	295.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	60.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zwier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast 40 nowych $51\frac{7}{18}$ zantawnych m. Warszawy serji I i II $163\frac{2}{3}$ m. Łodzi $122\frac{11}{18}$ listów likwidacyjnych $83\frac{1}{3}$ obligów skarbowych $131\frac{1}{10}$ pożyczki prem. 1-ej emisji $22\frac{1}{5}$ drugidj emisji $188\frac{9}{10}$
Monety: Półimperjały rs. 7.80 —.— Sztuki 20 frankowe rs. —.— —.— marki niemieckie rs. kop. — pruskie bilety bankowe rs. k. bankowe guldeny austryjackie rs. kop. —

KANTOR KOMISSOWY
pod firmą
„Sala Licytacyjna Prywatna."
Miodowa Nr 11—13.

Zawiadamia, że w Piątek 18 (30) Stycznia r. b., odbywać się będzie w tejże Sali **publiczna licytacja.**

W Sali jest do sprzedania: Maszyna do robienia pończoch, Maszyna zupełnie nowa do szycia rękawiczek, Maszyny do zwykłego szycia różnych systemów od rs. 18, Chodnik turkomański ręcznej roboty, jako też Narzędzia chirurgiczne.

Sklep drobiazgowy z całem urządzeniem na korzystnych warunkach do odstąpienia.

Potrzebne są **3,000 sążni drzewa**, w połowie twardego, w połowie miękkiego, z odstawą przez cały rok **franco,** stacja Warszawa Dr. Ż. W. W. Oferty przyjmuje Sala Licytacyjna.

Piekarnia z 2-ma piecami i naczyniami potrzebnemi do wypieku, z 3-ma końmi i tyluż wozami, z obsługą 34 gospód do odstąpienia.

Sala potrzebuje Bielizny stołowej, Sztućców, Półmisków, Kandelabrów, Talerzy, Serwisów, wszystko ze srebra i wielkich Dywanów. K—1806—2—2

WYPRZEDAŻ!!!
Z powodu zbyt wielkiego zapasu wyprzedają się **po cenach tanich**
Kołnierzyki i Mankiety damskie (garniturki)
najmodniejsze, webowe gładkie, haftowane, gipiurowe, koronkowe i klarowne.
Wyprzedaż trwać będzie do dnia 12-go Lutego,
w Składzie Bielizny J. NATHANBLUTA.
Senatorska 22, wprost kościoła Ś-go Antoniego.—**Ceny stałe.**
K—1247—5—6

Fabryka Kafli i Pieców Berlińskich,
oraz Drzwiczek hermetycznych i wszelkich przyborów piecowych
AUGUSTA HENSEL,
za rogatką Jerozolimską, na 1-szej wiorście wsi Ochota.
Obstalunki przyjmują się w Magazynie pieców, przy ulicy Nowy-Świat Nr 7. K—2055—1—12

Mam honor niniejszem zawiadomić, iż z d. 1 Stycznia r. b. powierzyłem **generalną agenturę** i wyłączną sprzedaż wyrobów mojej fabryki na Królestwo Polskie i południowe gubernie Cesarstwa **Domowi Handlowemu «TOMICKI i GRODZKI»** w Warszawie.

Berlin w Styczniu 1880 r.

Karol Beermann.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mamy zaszczyt oświadczyć, iż składy nasze tak w Warszawie, jako też w **Kijowie i Elizawetgradzie,** zaopatrzone są w wyroby Karola Beermanna, które po cenach fabrycznych z dodaniem kosztów transportu sprzedajemy.

K—2052—1—3

Tomicki i Grodzki.

Kąpiele wannowe przy ulicy Granicznej Nr 14.
(Dom gdzie wody mineralne przy Ogrodzie Saskim).

Zakład kąpielowy, który z powodu nowo zaprowadzonych ulepszeń i powiększenia onego, zamknięty na czas niejaki dla użytku publiczności być musiał—po uskutecznieniu robót, na nowo z dniem -m Lutego otworzony zostaje. K—2088—1—2

NAWOZY SZTUCZNE.
Do dnia 20 Lutego przyjmujemy zamówienia na
Superfosfat z kości palonych,
zawierający pod gwarancją 12 procent kwasu fosfornego, łatwo w wodzie rozpuszczanego, po cenie rs. 2 kop. 18 za 100 funtów p. łącznie z beczką brutto za netto, franco Warszawa, przy zamówieniach zaś wczesnych w pełnym ładunku, (najmniej 300 pudów), franco którakolwiek Stacja Dr. Żel. Warszawsko-Wiedeńskiej.

Superfosfaty mają jak wiadomo tę przewagę nad innemi nawozami, że działają silnie i szybko, i bardzo piękne wytwarzają ziarno—Wszystkie zboża, okopowe i pastewne rośliny, udają się na nich doskonale, zwłaszcza takie, które kwasu siarczanego w stanie wolnym potrzebują, jak buraki i rzepak. — **Superfosfaty** używa się około 300 funtów na morgę 300-prętową pod wszelkie zboża i buraki, dla jarzyn 200 funtów wystarcza.

Wasilewski & Kaniewski,
Skład Nasion, Warszawa, Hotel Litewski.
K—2074—1—3

Skład Wapna
Własnej kopalni w Rudnikach, Węgla i Cementu firmy „Kleczeński,"
przeniesiony z pod Nr 41, pod Nr 49, Aleja Jerozolimska.
D8—9—844—

Kilkanaście Placów,
oraz **DOM**, położone zaraz za Rogatką Jerozolimską naprzeciw Banhofu Towarowego, oraz składów kolejowych, różnej wielkości i ceny, poczynając od 75 kop. za łokieć, są do sprzedania zaraz. — Wiadomość przy ulicy Brackiej Nr 11, stróż Jan wskaże.
D—2031—1—6

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
Karola Szlis
Miodowa Nr 15.

Odznacza się **pięknym** i zręcznym **krojem,** oraz **cenami przystępnemi,** korzystnie więc nabyć tu można obstalowaną lub gotową suknię, tak pod względem wytwornego **gustu** jak i **taniości.** D—1985—1—6

PLAC
znakomicie położony, przy alei Jerozolimskiej, przeszło 76 łokci frontu, stykający się z nieruchomością pod Nr 18 przy ulicy Nowy-Świat położoną, jest obecnie całkowicie lub w dwóch równych częściach do sprzedania, po 7 do 8 okien frontu, każda połowa. Warunki kupna przystępne, gdyż kapitał w pewnej części pozostać może na gruncie, wrazie ugody i na lat kilka. — Wiadomość u właściciela, pod Nr 18 Nowy-Świat, między godz. **12 a 1-szą,** drugie piętro od frontu.
D—2067—1—3

Ess Bouquet Bayley'a i Perfumy Atkinsona
w najmodniejszych zapachach, **nadeszły z Londynu** do
Składu Perfumeryj
Aleksandra Lipink
WIERZBOWA róg NIECAŁEJ,
dom Hrabiego Krasińskiego.
D—2073—1—6

Jest do sprzedania parę
Sukień
jasnych, jedwabnych, oraz Pąszka biała. — Wiadomość przy ulicy Żórawiej Nr 22, mieszkania 3. D—2047—1—3

Do sprzedania:
Zegar ścienny,
regulator, bijący, tygodniowy, ozdobny, Zegar brązowy, francuzki, pod kloszem, tygodniowy, dwa złote Zegarki damskie, Kołnierz sobolowy, Maszyna do szycia ręczna i wiadomość o Kasie ogniotrwałej. — Ulica Krucza Nr 5, prawa oficyna, przy ogrodzie, pierwsze piętro.
D—2007—1—2

---

24 Łokcie Materji lilla,
do sprzedania, za cenę przystępną, oraz Suknia jasno-popielata, blado-niebieskim atłasem modnie przybrana, raz użyta. — Chłodna Nr 48, mieszkania 14. D—2027—1—2

Do sprzedania:
Suknia ślubna, biała, kaszmirowa, przybrana atłasem, za rs. 15, oraz kilka Chusteczek i Serweta haftowane. — Tamże do zbycia dwie Komody i Szeslong, zupełnie nowe, wszystko za cenę niżej Kosztu.— Wiadomość Wilcza Nr 12, mieszk. 14. D—1969—1—2

Do sprzedania
Suknia jedwabna
balowa, koloru różowego, białemi koronkami ubierana, parę godzin używana, Palto aksamitne nowe, oraz Szafarnia na prowianty. Wiadomość Zielna Nr 7A, mieszk. 10, całodziennie. D—1970—1—3

Za rogatką Woiską, do terytorjum miasta Warszawy należące
Jest do sprzedania:
1) **Wiatrak** z gruntem około półtory morgi.
2) **Plac** około 10,000 łokci kwadr. z dwoma frontami. — Wiadomość w domu Kierszta pod Nrem 3106ccc u Suchnera. D—2030—1—3

Restauracja
do sprzedania, każdego czasu, zpowodu wyjazdu. — Wiadomość na Podwalu, w Kłosku, wprost Kapitulnej. D—2079—1—0

Ktoby z pp. Przedsiębiorców, lub pp. Majstrów chciał podjąć się przebudowania wielkiego
Młyna wodnego,
o 6-ciu gankach, na odpowiedniej wodzie, w Gubernji Podolskiej, Powiecie Latyczowskim, o kilka wiorst od Kolei Żelaznej z Wołoczysk do Żmerynki, a następnie wziąść takowy **w dzierżawę,** lub eksploatować go do spółki z właścicielem majątku, zechce zgłosić się po bliższą informację w Warszawie, do Rządcy domu Nr 6, ulica Jasna, codziennie od godz. 5-tej do 8-mej po południu.
D—1997—1—1

Jeden lub dwa POKOJE
są do odnajęcia, Wspólna Nr 15, **z meblami,** przy familji, 1-sze piętro od frontu, z usługą, samowarem i opałem—dla jednego, 2-ch lub 3-ch kawalerów. — Wiadomość w mieszkaniu Nr 6 (1-sze piętro). — Tamże do sprzedania **Bidet** damski, prawie nowy.
D3—3—1525—

Wiadomość
dla PP. Handlujących i Fabrykantów,
że z d. 1 Lutego 1880 r., wyjeżdżam w różne strony **Rossji,** w celach handlowych, osoby więc mające interesa jakiego bądź rodzaju, oraz handlujący i fabrykanci, chcący zbyć swoje wyroby lub towary, albo zawiązać stosunki handlowe z Rossią. zechcą nadsyłać oferty do **F. ZDROWSKIEGO, Bielańska Nr 2.** D—2050—1—3

WAŻNE.
Nabywa się Kwity Lombardowe, jak większej tak i mniejszej wartości, na dogodnych warunkach. — Złota Nr 3, mieszk. 18, prawa oficyna, 2-gie piętro. D—1993—1—3

Do odstąpienia
Handel Wędlin
z Garkuchnią. — Róg Mostowej i Brzozowej Nr 26. D3—3—1663—

MAGAZYN FRYZJERSKI
Aleksandra Lipink,
Wierzbowa róg Niecałej 612a.
Urządziwszy Eleganckie Salony do Czesania, Strzyżenia, Fryzowania oraz Golenia, nie pominąłem wszelkich warunków komfortu i z postępem czasu wymaganych ulepszeń, przeto jestem pewny, że każdy z odwiedzających mój Zakład uniesie z sobą przekonanie, iż główną moją dążnością jest najwyższe możliwe zadowolenie Osób, zaszczycających mnie swem wysokiem zaufaniem.

Najmożliwsze znów **umiarkowanie cen** czyni mój Zakład przystępnym dla każdego kto gust swój estetyczny **lubi** albo **musi** łączyć z oszczędnością.

Oddzielny Buduar
do czesania J.W.W. i W.W. Pań oraz przyjmują się zamówienia do czesań balowych i po za obrębem Zakładu. Czynność zaś powierzona zdolnym ludziom odpowiada w zupełności wszelkim wymaganiom.

Aleksander Lipink.
K5—12—1185—

Jest do sprzedania
BILARD,
z wszelkiemi przynależytościami, jako to: 5-ciu bilami 3-calowemi Nr 1, a 16-tu bilami piramidowemi, 10-ciu kijami, kręgielkami i szatką do kijów. — Nowa-Praga Nr 13a, w pobliżu Kolei Obwodowej. D—1946—2—2

Rr. 20,000.
Do ulokowania częściowo, na hypoteki miejskie, lub wiejskie.—Wiadomość u p. Sokołowskiego.--Miodowa Nr 2, między 4-tą a 6-tą.
D—1882—2—3

Dla Myśliwych.
Cetry (szczenięta 6 tygodni mające), najczystszej rasy, oczy i nosy czarne, po najdoskonalej ułożonych psach do pola, są do sprzedania za nizką cenę. — Ulica Karmelicka Nr 4, od 3-ciej do 4-tej, stróż wskaże.
D—1891—2—3

Wzywa się po raz ostatni
OSOBY INTERESOWANE,
mające rzeczy w składzie na ulicy Browarnej pod Nrem 18, aby się zgłaszali po takowe w godzinach: rano od 9-tej do 11-tej, a po południu od 3-ciej do 7-mej, czas odbioru do 25 Lutego 1880 roku, a po upłynionym terminie będą takowe sprzedane, podług przepisów prawnych. D—1872—2—2

Do sprzedania
Suknia jasna,
popielata, wełniana, ubierana atłasem i Garnitur bielizny stołowej, Obrus, 12 Serwet i Serweta. — Wiadomość u pani Bigo, ulica Miodowa Nr 9. D—1936—2—2

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	30 w
Osobowy 3 klasy	11	12 r.	6	05 w
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy	9	10 w.	7	30 r.
Warsz.-Bydgow:				
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	28 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwisl. doKowla:				
Pocztowy	1	43 p.	[illegible]	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń.	12	55 p.	10	— r

Królewski Sąd Powiatowy

Wydział I-szy

Świecce, dnia 11 Sierpnia 1879 r.

Obwieszczenie.

Następujące osoby z miejsca pobytu niewiadome:

1. Kowala Dawida Kremina, prawdopodobnie przed 69 lub 70 latmi urodzonego w roku 1859-m ożenionego z Augustą Henrietą Schroeder, który w roku 1866 z Osia, powiatu Świeckiego do Donowa w Polsce się wyprowadził, a poźniej podobno w fabryce cukru pod Warszawą pracował.

2. Józefa Dolbowskiego, dnia 12 Marca 1829 roku w Konstantowie, powiatu Świeckiego urodzonego, syna chałupnika Mikołaja i Ewy Dolbowskich, który aż do roku 1860 w Konstantowie jako kołodziej był zamieszkałym, a od tego czasu zginął.

3. Mularza Zacharjasza Józefa Liberę urodzonego dnia 3-go Września 1825 roku, syna Jana i Klary z Murawskich, małżonków Liberów, który w roku 1852 z Świecia zginął, jakoteż z pozostawionych przez nich spadkobierców i sukcessorów, wzywa się na termin na dzień 10-ty Czerwca 1880 roku w lokalu Nr 1, przed tutejszym Sądem Urzędowym wyznaczony, z tem ostrzeżeniem, że zniknych sami za zmarłych się uzna, a pozostałość najbliższym znanym spadkobiercom z skutkami powsz. prawa kr. II. 18 §§ 834 nast. zostanie przyznaną. 3—3 — 17774 —

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Января 1880 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 22.

Dnia 29 Stycznia 1880 roku. *Czwartek.* *Dnia 17 (29) Styczuia 1880 roku.*

Przyroda i Przemysł,

Tygodnik popularno-naukowy

Nr 31

obejmuje:

G. J. Allmana: O materji żyjącej, jej własnościach i objawach (ciąg dalszy). — Adolf Würtz, Historja poglądów chemicznych (ciąg dalszy).—O materji promienistej, odczyt W. Crookas'a.—Nawozy chemiczne, dobytek i gnój, (streszczenie głównych zasad podanych w dziele p. Jerzego Ville'a, przez Ludomiła Jastrzębowskiego (ciąg dalszy).—**Kronika:** Odczyty p. Crookes w Paryżu.—P. Rouget.—Etna.—Ofiary poświęcenia.—Akademia nauk paryzka.—Rozwój ostryg.—Djamenty sztuczne.—Nowa lampa Edisona.—Produkcja wina i jabłeczniku we Francji w 1879 roku. — Krzemienie w kredzie.—Sprawki małpie.—Teleskop p. Jaubert. — Kwiaty olbrzymie. — Na okładce: Spostrzeżenia meteorologiczne Obserwatorjum Warszawskiego. — Ogłoszenia.—Bibliografia. D—1902—1—1

Paris-Murcie,

wspaniała publikacja illustrowana, wydana w Paryżu, na korzyść dotkniętych powodzią hiszpanów, nadeszła po raz trzeci, **w dwóch różnej ceny wydaniach,** do Księgarni **Fr. ZABŁOCKIEGO,** na Krakowskiem-Przedmieściu i rogu ulicy hr. Berga Nr 5.

D—1843—1—2

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko - Bydgoskiej,

podaje niniejszem do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 24 Stycznia (5 Lutego) r. b., o godzinie 10 zrana, na stacji Towarowej za rogatką Jerozolimską, odbędzie się publiczna licytacja na sprzedaż uszkodzonego przez pożar lnu, około pudów 250, który utrzymujący się przy licytacji, po uiszczeniu należności, bezzwłocznie z miejsca sprzedaży zabrać powinien. D—1808—2—3

Potrzebną jest

Bona Niemka

na prowincję.—Nowy-Świat Nr 30, w drugiej bramie, na 1-szem piętrze.—Tamże jest Fortepian do egzercytowania się. D—2036—1—2

PANNY

potrzebne są, do Pracowni Sukień i Okryć Damskich, A. z Graniczewskich Kryckiej. — Nowy-Świat Nr 59. D—1999— 1—3

Pani Jehanno, Francuzka,

życzy znaleść w większym domu zajęcie, d fryzowania włosów. podług francuzkiej mody. — Wiadomość w Hotelu Brühlowskim Nr 61.

D—1991— 1—3

Rodowita Francuzka

znając język ruski, życzy znaleść miejsce, przy familji w większym domu.—Wiadomość w Hotelu Brühlowskim, pod Nrem 61.

D—1992— 1—3

Młody Człowiek,

umiejący pisać po rusku może otrzymać miejsce woźnego, z pensją rs. 20 miesięcznie. — Adres zostawić w Kantorze Kurjera, pod lit. D. W. 18.

D—1996— 1—1

PANNA

zdolna do staników i wykończania sukien, potrzebną jest do pracowni F. Zaleskiej.—Ulica Trębacka Nr 5, na dogodnych warunkach.

D—2011—1—3

Potrzebną jest

Młoda Osoba,

posiadająca język francuzki do nauki chłopczyka lat 10, na wyjazd zaraz na wieś.—Wiadomość listownie ulica Długa hotel Drezdeński Nr 27, albo u szwajcara hotelowego.

D—2024—1—6

OSOBA

znająca doskonale język francuzki i literaturę tegoż języka, a przytem mająca w swym wykładzie wielki dar ułatwienia uczącym się, pragnie udzielać lekcji u siebie lub na mieście.—Wiadomość od godziny 9 do 12 z rana przy ulicy Złotej Nr 13, mieszkania Nr 7, na dole w lewej oficynie. D—2037—1—1

MAMKA

wiejska, jest u akuszerki.—Leszno Nr 24.

D—2054—1—3

NOWE TAŃCE

na Karnawał 1880 roku:

Nr 1.	**Marzenie,** Walc	)	30	k.
Nr 2.	**Magdalenka,** Polka	)	22½	k.
Nr 3.	**Mefisto-Kontredanse**	(z opery „Piekło“	30	k.
Nr 4.	**Lucyper,** Galop	) Ad. Sonnenfelda	32½	k.
Nr 5.	**Styx,** Mazur	)	15	k.
Nr 6.	**Pan Tadeusz,** Mazur Syrewicz	. . . . . .	22½	k.
Nr 7.	**Filuterna,** Polka-Mazurka Osmańskiego	. . .	22½	k.
Nr 8.	**Warszawiak,** Mazur Eibla	. . . .	22½	k.
Nr 9.	**Casino,** Polka Fahrbach'a	. . . .	22½	k.
Nr 10.	**Niewiniątko,** Polka Reicharda	. . . . . .	22½	k.

Biorący wszystkie 10 Numerów, otrzymują takowe **w ozdobnem wydaniu z ryciną kolorową, pod tyt.**

Królowa Balu,

za cenę niesłychanie nizką rs. 1 kop. 50.

Tańce powyższe cieszą się ogólnem uznaniem, wyborne są i nader śpiewne. Oddawna już tyle pięknych tańców w jednym zbiorze nie było. Zbiór ten również jak

Album Tańców dla dzieci, pod tyt.

BAL DZIECIĘCY,

z piękną kolorową ryciną.—Cena kop. 60.

Wyszły nakładem Księgarni i Składu Nut

Ferdynanda Hoesick'a

i jest do nabycia we wszystkich Składach Muzycznych w Warszawie i na prowincji.

D—854 —3—3

AJENCJA UBEZPIECZEŃ ŻYCIOWYCH.

W SIEDLCACH.

Upoważniony przez St.-Petersburskie Towarzystwo Ubezpieczeń —zabezpieczam **posagi dla dzieci, pensje dożywotnie, kapitały wypłacalne** bądźto po pewnym czasie **samym zabezpieczającym się,** bądź też po ich śmierci, **osobom obdarowanym;** w ogóle dopełniam ubezpieczeń we wszelkich kombinacjach w dziale assekuracji życiowej Tow. zaprowadzonych, a za rzeczywiście pożyteczne i korzystne dla zabezpieczających się uznanych.—Ustne i piśmienne objaśnienia jak najchętniej interesowanym udzielam. **KAŹMIERZ KOSZUTSKI.**

D—2051—1—1 **Siedlce,** dom Lipschütza, obok biura powiatu.

W SIEDLCACH.

AJENCJA UBEZPIECZEŃ ŻYCIOWYCH.

Przysposobienie i sprzedaż, niżej wymienionych środków, jako niezawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone przez Urzędy Medyczne Petersburski i Warszawski, na zasadach praw o handlu.

Dla odzyskania świeżości cery i wygubienia zmarszczek

zalecają się środki, autentycznie udowadniające swój najzbawienniejszy wpływ,—**ODALISK** szczególnie dla osób w wieku podeszłym, odświeża zwiędłą płeć, wygubia zmarszczki, wybiela cerę stopniowo balsamując literalnie skórę twarzy. Cena rs. 2, z przesyłką na prowincję rs. 2 kop. 50. Używający odalisku strzedz się winni, aby nie używać innych kosmetyków z wyjątkiem Pudru la beautè Immortelle, składającego się z czystych kolorów ryżowych, bez przymieszek wapna i magnezji wpływających na wysychanie skóry. Puder Immortelle przedstawia twarz stale pokrytą, przezroczystą, śnieżną, naturalnej białości.—Cena rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 2.

NATRĘTNEJ SIWIZNY

życzącym pozbyć się w ciągu jednej doby, zaleca się Amerykański płyn **„Indiana“,** ona nadaje siwym włosom kolor: **chatuin, brun i noir,** nie niszcząc włosów przyspiesza ich porost, nadaje połysk naturalny,—nie brudzi bielizny i nie potrzebuje żadnych pozowań.—Indiana w obecnym czasie uznana za uniwersalny środek ostatniego wynalazku, dla nadania właściwego koloru siwym włosom.

Cena rs. 3 kop. 50, z przesyłką rs. 4.

W Petersburgu u **Ruzanowa,** w Moskwie u **Buisa,** w Kijowie i Warszawie w Magazynach **Dobrzańskiego,** á la Renaissance, ulica Wierzbowa, Hotel Angielski.

D—2053—1—6



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI
Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI
Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.
NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand aîné

Wymagać należy zawsze etykiety czworograniastej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko:

W Warszawie u pp. Simona & Steckiego; Sowińskiego & Szulca; A. Stępkowskiego; A. Bocquet'a; F. Springera; G. Ulicha; E. Langnera; Karola Lesisz'a; Stefana Dobrycza & Comp. i Strzemińskiego & Comp.

Potrzebny jest na wieś

Pasiecznik

do prowadzenia pasieki systemu ramowego, któryby posiadał ogrodnictwo, stolarstwo, lub inny fach pożyteczny. — Zgłosić się ulica Chmielna Nr 21, 1-sze piętro, każdodziennie przed 9 rano, lub między 5 i 7 po południu.

D—2049—1—3

Potrzebną jest

OSOBA

dla towarzystwa młodych panienek, znająca język francuzki, lub angielski. — Wiadomość przy ulicy Jerozolimskiej Nr 38, róg Marszałkowskiej, 1-sze piętro po lewej ręce w bramie, zrana do 1, lub wieczorem do 6.

D—2045—1—3

Urządzenie Sklepowe,

jest do sprzedania, Tłomackie Nr 3, wiadomość u stróża. D—2033—1—3

Potrzebne są

Panny

kompletnie uzdolnione i do nauki krawiecczyzny, w Pracowni J. Rutkowskiej. Królewska Nr 3. D—2065—1—2

Francuzka,

bona, poszukuje miejsca na demi-place, życzący raczą się zgłosić do Szwajcara hotelu Litewskiego, pod adresem G. M.

D—2066—1—3

Potrzebną jest

Nauczycielka,

niemka, z patentem Fröblowskim, na godziny.—Wiadomość ulica Graniczna Nr 14, mieszkania Nr 4, między 2 i 3 po południu.

D—2064—1 —1

FRANCUZKA

mająca upoważnienie od Władzy i rozporządzająca kilku jeszcze swobodnemi godzinami, pragnie udzielać lekcyj języka Francuzkiego. Wiadomość w **Pralni Matyldy,** ulica Chmielna Nr 10. D—2020—1—3

Osoba młoda,

znająca języki, życzy znaleść zajęcie w księgarni, lub magazynie. — Senatorska Nr 25, 2 piętro, nad cukiernią Ferrarego, wejście z podwórza, drugie drzwi na lewo.

D—2043—1—3

Potrzebne są

PANNY

do kwiatów, podręczne i do nauki.—Wązka-Freta Nr 30, 1-sze piętro od frontu.

D4—4—1669—

Młody Człowiek,

pragnie przyjąć obowiązki Lektora, czytając głośno w języku francuzkim, a także i polskim, w godzinach poobiednich, lub wieczornych. Adresy pod literami **A. C.** proszę nadsyłać do Redakcji tegoż pisma. D—1748—3—3

CHŁOPIEC

potrzebny jest do Warszawskiej **fabryki ksiąg handlowych, ulica Bednarska Nr 8.** D—1765 - 3—3

Potrzebną jest

Bona Francuzka

na parę godzin konwersacji dziennie za mieszkanie, usługę, opał i herbatę rano, i w wieczór. — Adresy proszę składać w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. E. J. D—1762— 3—3

☛ **Młodej Włoszce lub Angielce,** za kilka godzin tygodniowo konwersacji, ofiaruje się rs. 6 miesięcznie i inne korzystne warunki. —Oferty w Kiosku przed Ratuszem, pod lit. R. R. D—1566— 5—5

Młody Człowiek,

poszukuje posady, Rządcy domu, Zarządzającego, Inkasenta, Agenta, lub innego podobnego zajęcia, w razie potrzeby może złożyć stosowną kaucję, lub gwarancję. — Wiadomość u M. Pistoleta, Grzybowska Nr 9.

D—1581— 4—6

Dla nauczenia się języka niemieckiego i francuzkiego poszukuje się

Nauczyciela,

któryby mógł 6 godzin tygodniowo poświęcić. Oferty pod lit. M. E. uprasza się składać w Redakcji niniejszego pisma. D—1943—2—2

Potrzebne są zaraz

PANNY

podręczne i do nauki szycia sukień.—Chmielna Nr 44, oficyna lewa, na 3 piętrze.

D—1924—2—2

Potrzebny jest

RZĄDCA

z kaucją od 3,000 rs. do 4,000, na Folwark pod Warszawą, który to kapitał będzie obrócony, na powiększenie gospodarstwa.—Wiadomość Stara Praga, przy ulicy Wołowej Nr 253, u Obrońcy sądowego, od godz. 8-mej do 10-tej zrana. D—1885— 2—2

MAMKA

ze świeżym pokarmem, szatyna, pod Nr 25 na Pawiej ulicy, wiadomość u stróża.

D—2039—1—1

PANNY

uzdolnione, podręczne i do nauki, potrzebne są do fabryki Kwiatów za dobrem wynagrodzeniem.—Wiadomość: ulica Wierzbowa, w pałacu Brülowskiem, w mieszkaniu p. Borodzicz.
D2—3—1710—

SUKNIA

jedwabna popielata, zupełnie nowa, zostawiona do sprzedania, niżej kosztu. W magazynie pani Kaczkowskiej. — Marszałkowska Nr 38; tamże są i **Korale** do sprzedania.
D3—3—1600—

Była Nauczycielka

gimnazjum, przygotowuje do **lekcji próbnych egzaminów na Nauczycielki domowe i wiejskie**, oraz do wszystkich klas gimnazjów. — Smolna Nr 15, mieszkania Nr 10, od 1-szej do 3½ po południu.
D—1560—3—3

English lessons.

Miss Harriet Hustler gives lessons in the Englisp language and in drawing, at the houses of her pupils. Terms moderate.—Marszałkowska Nr 75, mieszkania 7.
D3—3—1591—

Lekcje Rskiego,

oraz **korepetycje** udziela **STUDENT Uniwersytetu**, z upoważnienia **Władzy Naukowej.** — Adresy składać u Szwajcara Uniwersytetu pod lit. A. K. D—1580—3—3

Potrzebną jest

PANNA

do maszyny i podręczna do bielizny. — Ulica Bednarska Nr 5. D3—3—1501—

RZĄDCA.

Potrzebny jest rządca od Ś-go Jana, kawaler, człowiek pracy i obeznany gruntownie z postępowem gospodarstwem, otrzymać może pierwszego roku stałe wynadgrodzenie w wysokości od 300 do 400 rs., w następstwie na tantjemę. — Reflektanci zechcą kopje swoich świadectw i kwalifikacji przesyłać do majątku Zabrodzie, przez Zawiercie i Żarnowiec.
D—1828—2—3

SŁUŻĄCY

z zagranicy, z dobremi rekomendacjami, poszukuje stałego miejsca.—Oferty pod napisem „Zagraniczny" uprasza składać do Kiosku na Krakowskie-Przedmieście róg Królewskiej ulicy. D—1594—3—3

Potrzebną jest

BONA

znająca języki: Polski, Niemiecki i Ruski, z dobremi świadectwami.—Wiadomość w składzie tabacznym przy ulicy Wierzbowej, dom hr. Krasińskiego. D3—3—1706—

2,000 RS.

może dać kaucji Rządca dóbr, za uzyskaniem posady od 1-go Lipca r. b., posiadający świadectwa z 10-ciu lat, gdzie pełnił obowiązki w jednych z większych majątków w kraju i zagranicą; a także może przyjąć posadę **Kassjera** na prowincji lub w Warszawie.—Łaskawe oferty nadsyłać proszę pod literami **P. M. 30**, do Kantoru Kurjera Warszawskiego. D5—6—1333—

MAMKI

wiejskie, ze świeżym pokarmem, są u akuszerki M. Ł. Ulica Chłodna Nr 20.
D—1862—2—2

PANNY

potrzebne są do sukień, zdatne, podręczne, oraz do nauki.—Ulica Długa Nr 25.
D—1840—2—2

Osoba młoda,

dobrze wychowana, znająca się na gospodarstwie i kuchni, życzy sobie miejsca. — Wiadomość w Kiosku Nr 16, przy Koperniku.
D—1859—2—2

OSOBA

uzdatniona do szycia bielizny i krawieczyzny, poszukuje miejsca do prywatnego domu. Ulica Śliska Nr 9, wiadomość u właściciela domu. D—1857—2—2

Były doświadczony

NAUCZYCIEL

daje Lekcje języków: ruskiego, niemieckiego, polskiego, francuzkiego i łacińskiego, arytmetyki i kaligrafji.—Oferty przysyłac prosi pod lit. B. K. do domu Nr 3, przy ulicy Sowiej, mieszk. Nr 40 D—1833—2—2

SKLEPOWA

z kaucją lub odpowiedniem solidarnem poręczeniem, może znaleźć miejsce w składzie oleju, naprzeciw Zamku Nr 103 nowy.
D—1868—2—3

Osoba Młoda,

dobrze wychowana, przybyła ze Szlązka, mówiąca pięknie i gramatycznie po niemiecku, oraz innemi językami, życzy się umieścić w jednem z większych domów, do starszych dzieci, lub zarządu domem, szyje na maszynie i zna się na magazynierstwie.—Wiadomość Bielańska, hotel Paryzki Nr 27, od godziny 12 do 7. D—1945—2—2

Korepetytor

potrzebnym jest na stałe do dwóch chłopczyków, uczęszczających do Szkoły Realnej. Prócz znajomości do wykładu nauk szkolnych, winien posiadać **gruntownie** język niemiecki i francuzki. Nie używający palenia tytoniu mają pierwszeństwo. Miejsce korepetytora może objąć także student uniwersytetu jeżeli warunkom zdoła odpowiedzieć, rekomendacja jest potrzebną.—Wiadomość bliższa ulica Wolska Nr 15, u właściciela domu.
D—1899 2—4

UCZEŃ

wieku lat 14—16, potrzebny jest do interesu papierowego. — Wiadomość w składzie kapeluszy róg Niecałej i Wierzbowej.
D6—6—1614—

MAMKA

ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki, przy ulicy Pańskiej Nr 3. — Tamże jest Pokój dla osoby spodziewającej się słabości.
D—1917—2—3

Pianistka

przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące i wesela. — Tamże **Nauczycielka** z patentem Konserwatorjum Muzycznego, udziela lekcji muzyki w językach: polskim i francuzkim. — Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 23a, mieszkania Nr 12. D—1871—2—6

Fortepianistka

znana z gry dobrej do tańca, przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące i wesela. — Wiadomość Ulica Długa Nr 6, w oficynie, na dole, pierwsze drzwi po prawej ręce, stróż w każe. D—1849—2—3

OSOBA

posiadająca początkowe języki: ruski i niemiecki, potrzebną jest zaraz na wieś, do nauki chłopczyka.—Wiadomość Nowy-Świat Nr 39, mieszkania Nr 8. D—1810—2—3

Poszukujący posady

KASJERA

w mieście Warszawie, lub przy Drodze Żelaznej, może złożyć kaucji rs. 1000.—Z czynnościami Drogi Żelaznej dokładnie jest obznajmiony, gdyż służył w takowej lat dziewięć. — Adres M. W. Gruszecki, w hotelu Niemieckim w Warszawie. D—1771—3—3

BONA.

Poszukuje się bonę, rodowitą francuzkę do dwojga małoletnich dzieci. — Wiadomość u Doktora Rundo w hotelu Saskim, od godziny 1 do 5 po południu. D—1769—3—3

Niańka z Nianiek,

z dobremi świadectwami, i rekomendacją, potrzebną jest zaraz, do nowonarodzonego, u Właściciela Domu Leszno Nr 21.
D—1797—2—3

Niańka

do jednego dziecka, potrzebną jest zaraz, któraby umiała dobrze szyć, lub prasować. — Wiadomość Królewska Nr 1, mieszk. 11.
D—1873—2—2

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Fabryki Kapeluszy. — Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 69. D—1800 —3

Magazyn Strojów Damskich

Z. Kozłowskiej, z Nowego-Światu z pod Nru 40-go, został przeniesiony na ulicę Długą, pod Nr 10-ty, pod firmą tymczasową **Kuzmiskiej.** D—1864—2—3

Do wynajęcia od 1-go Lipca 1880 r., przy ulicy Grzybowskiej Nr 39, bardzo obszerny

BUDYNEK

na fabrykę, z mieszkaniem składającym się z 5 pokoi i kuchni, z piwnicami, komórką i górą rozciągającą się nad całą fabryką.—Wiadomość u właściciela. D—1686—2—3

W Bazarze

Stowarzyszenia Spożywczego Merkury, przy ulicy Tłomackie Nr 2, złożono do sprzedania kilka **Sukień** tarlatanowych, **Garnitur mebli** i **Kufer** podróżny paryzki, oraz **Umywalnia** blaszana. D3—3—1628—

W MAGAZYNIE FRANCUZKIM
ulica Hr. Berga.

Eliksir i Proszek do zębów

Dra B. Ciunkiewicza,

Perfumerja salicylowa,

Perfumy Paryzkie,

Sztuczne Mamki Francuzkie

gwarantowane, działające równie łatwo jak pierś matki (od 90 kop.). D—1249—4—12

Kwiaty Karnawałowe.

Fabryka Kwiatów Gabryeli Frey,

Krakowskie-Przedmieście Nr 31, obok Saskiego Hotelu w Warszawie.

Przygotowane na obecną porę Kwiaty w najrozmaitszych rodzajach, zwijane w bukiety, gerlandy, całe garnitury do Sukień, różnej wielkości; Bukiety do rąk, balowe, które obecnie mają ogromne powodzenie, oraz rośliny w doniczkach, wazonach, i żardinerkach do ubrania salonów. **Ceny nadzwyczaj umiarkowane.** D—1766—2—4

Grzybowska Nr 27.

Lekcje konnej jazdy, dla **Dam, Mężczyzn i Dzieci, Jazda** w kompletach przy **oświetleniu** gazowem.—Tamże wybór **Koni wierzchowych** do sprzedania; kilka **Ogierów** do rozpłodu, para eleganckich **Koni uprzężnych** krwi angielskiej, **para karych** (double Poney), **Amerykan i Chomonta** angielskie.
D—1856—2—6 **A. Juliusz d'Erric.**

Z powodu nagłego wyjazdu jest do **odstąpienia** w bardzo dobrym punkcie

Handel

Norymberski i Galanteryjny, prowadzony na wyższą skalę, lokal bardzo tani, z kontraktem trzy-letnim i całem urządzeniem sklepowem i towarem. — Wiadomość cały dzień pod Nrem 5/278, przy ulicy Freta, w Kantorze Stręczeń Służących. — Tamże są do umieszczenia potrzebujący służby różnego rodzaju. D—1825—2—3

Prośby i Tłómaczenia,

redagują się w biurze Radcy honorowego Burby.—Czysta Nr 4. D3—6—1718—

Bardzo Tanio! Tanio! Tanio!

Do sprzedania kilka

Garniturów Mebli

francuzkich i orzechowych, oraz Szeslongi, Kozety, Materace i t. p.—Ulica Chłodna Nr 23, u Sadowskiego.
D4—4—1701—

Jest do sprzedania:

Pąszka biała, raz używana i **Suknia** różowa koronkami białemi przybrana.—Elektoralna Nr 10.—Wiadomość u stróża domu.
D—1740—3—3

NOWO-OTWORZONA

Pracownia

Strojów, Sukień i Okryć damskich, tudzież Kapeluszy.

Przyjmuje się do roboty powyższe artykuły z materjałów danych i wykonywa według najświeższych mód żurnalowych i po najniższych cenach. - Nowolipie Nr 32 mieszkania Nr 18.
D9—15—27256—

Maszyna Hocka z Wiednia

zupełnie nowa, gorącem powietrzem pędzona, o sile 2½—3 koni, najoszczędniejszy Motor pod względem opału i obsługi, nie podlegający konsensowi Władzy, jest do sprzedania, z powodu zmiany na silniejszy, w zakładzie fotograficznym; Krak.-Przedm. Nr 7.
D—1758—3—3

Skład Materjałów Piśmiennych, Galanterji i Kosmatyków

F. Zdrowskiego

ulica Bielańska Nr 466, dom p. Bruna, otrzymał znaczny transport **Albumów: Ramek do fotografji**, pięknych drewnianych **szkatułek**, wyrobów z **papier-Mache** w ruskim stylu, **Szczotek, Szczoteczek** do zębów i kart, **Grzebieni, Strun** na skrzypce i gitary, **Kałamarzy** różnych, **Piórników** i t. p., **Papier listowy** z monogramami w różnych kolorach i najnowszych fasonach, **Papier** kancelaryjny od rs. 1 do rs. 20 ryza, **Rysunkowe, Walman, Brystol, Kalka płócienna i papierowa, Farby, Rajscajgi, Tusze, Kredki Atrament stuletni** w kałamarzach ozdobnych i tympodobne artykuły dla pp. Budowniczych i uczni gimnazjalnych; nadmnieniając iż powyższe towary są sprzedawane po cenie **bardzo nizkiej. Ulica Bielańska Nr 466. W Składzie Materjałów Piśmiennych**

F. ZDROWSKIEGO.
D—1355—3—3

Poszukuje się do kupna

Konia karego,

cugowego do pary, lub też jest do sprzedania, bardzo piękny Koń kary, rosły, rasy rossyjskiej. — Ulica Piękna Nr 4, wiadomość u stróża. D—1376—4—6

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

2 Garnitury Mebli

rypsem krytych, oraz Szafy, Łóżka, Kredensa dębowe i t. p. meble.—Ulica Bracka Nr 3 i 5, u stolarza. D5—6—1336—

SYFONY

najświeższej i najpraktyczniejszej konstrukcji francuzkiej, oraz wszelkie części tychże, posiada na składzie i takowe po nader niskich sprzedaje cenach

M. Landyś-ka,

ulica Leszno Nr 51.
D—2—2—26710

Do sprzedania

różne Meble i Lustra mało używane.

Marszałkowska Nr 48, 1-sze piętro od frontu.
D6—6—1142—

LA VELOUTINE

jest to specyalny puder ryżowy przygotowany z bizmutem w skutek czego działa zbawiennie na skórę. Przystaje niedostrzegalnie, i nadaje cerze świeżość naturalną

Ch. FAY

WYNALAZCA
PARIS, 9, Rue de la Paix.
—24321—6—6

DRAGEES MEYNET D'EXTRAIT DE FOIE DE MORUE

PIGUŁKI MEYNET Z EXTRAKTU TRANU RYBIEGO.

Zatwierdzone przez Paryzką Medyczną Akademiję, zalecane przez wszystkich doktorów jako skuteczniejsze od tranu, nie sprawiają niesmaku i odbijania się. Hurtowa sprzedaż w Paryżu, w aptece MEYNET. 31, *rue d'Amsterdam*, a w Warszawie znajdują się w głównych aptekach.

Do sprzedania

Tokarnie:

Tokarnia pociągowa, mała, z forgelegą, nożna; **Prassa** do sufitu; Tokarnia żelazna, duża nowa (Tłocznia); **Szwunkrat** ze sztangami; **Transmisja** mała; **Falbank.** — Wiadomość w Zakładzie Zegarmistrzowskim p. Keitla Elektoralna Nr 6. D—1876—2—7

Są do sprzedania

Pieski Pinczerki.

Ulica Miodowa Nr 10, w podwórzu gdzie pralnia bielizny, w tej samej sieni, na 2-m piętrze. D—1865—2—2

Zarząd Wód Mineralnych Ciechocińskich,

podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 14 (26) Lutego 1880 r., odbytą zostanie powtórna licytacja na wydzierżawienie wieczyste placu w Ciechocinku, położonego przy ulicy Służewskiej pod Nr 43a, blisko stacji kolei żelaznej, mającego rozległości łokci kw. 10175, z powodu, że osoba, która się na licytacji poprzedniej w dniu 18 (30) Czerwca 1879 r. odbytej utrzymała, do tego czasu do spisania kontraktu nie przystąpiła. Licytacja in plus rozpocznie się od czynszu rocznego **10 rs. 17½ kop.** Stawający do licytacji złożyć winien vadium w kwocie **rs. 100,** wyraźnie rubli srebrem **sto.**

Warunki licytacyjne odczytane być mogą w Zarządzie Wód Mineralnych w Ciechocinku i w Komitecie Głównym Zarządzającym Zakładami Ciechocińskiemi, mającym Kancelarją swoją przy ulicy Ciepłej Nr 8. D—1161—3—3

„BRONISŁAWA"
NOWO ZAŁOŻONA FABRYKA OCTU
przy ulicy Świętojerskiej Nr 12B, w Warszawie.

Przyjmuje zamówienia na ocet wszelkich gatunków, t. j. na ocet naturalny, na ocet winny i estragonowy.—Zamówienia mogą być robione na ilości mniejsze po cenach sprzedaży detalicznej na kwarty i garnce; zaś po cenie hurtowej t. j. zniżonej, poczynając od ¼ Oksefta, licząc 54 garnce na 1 Okseft.

CENY DETALICZNE.		CENY HURTOWE.	
Ocet Nr 0 1 garniec.......	kop. 24.	1 Okseft a 54 garnce	rs. 9 kop. 80.
„ „ 1 „ „	„ 30.	„ „ „ „ „	„ 12 „ 20.
„ „ 2 „ „	„ 35.	„ „ „ „ „	„ 15 „ 20.
„ „ 3 „ „	„ 50.	„ „ „ „ „	„ 18 „ 50.
„ „ 4 „ „	„ 60.	„ „ „ „ „	„ 23 „ 50.

Ocet Winny	1 Okseft rs. 43.	1 garn. k. 90.	1 but. k. 30.	½ but. k. 15.
„ Estragonowy	„ „ „ 41.	„ „ „ 80.	„ „ „ 28.	„ „ „ 14.

Wszelkie zamówienia wykonywane są z jak największą dokładnością i sumiennością.

Żadne obce kwasy do octu nie są dodawane, jak to bywa dla powiększenia mocy naturalnej octu, bez względu na to, że kwasy te są zawsze dla zdrowia mniej lub więcej szkodliwe.

„Dokładność i sumienność" obierając za godło i zasadę postępowania, „Bronisława" ma nadzieję że wyjedna sobie względy Szanownej Publiczności.

D—1613—3—6

Maszyny do pończoch

najtrwalszej konstrukcji,

Medal złoty,

od rs. 40 do 215,

sprzedaje się i na wypłat, na dogodnych warunkach.

Miodowa 10, 1-sze piętro.

D—1064—6—12 JULJAN BERG.

BLEU D'ARGENT

Proszek do srebrzenia.

Srebro stołowe, Lichtarze i wszelkie naczynia platerowane, najsilbrowe, mosiężne, miedziane, cynkowe i bronzowe, powyższym proszkiem posrebrzają się na poczekaniu bez żadnych przyrządów. Każde pudełko zawiera bardzo łatwy przepis użycia. Proszek ten nie zawiera ani merkurjuszu, ani kwasu pruskiego, napotykanych w podobnych preparatach; zatem bez wszelkiej obawy do sztućców stołowych może być używany.

Sprzedaż hurtowa i pojedyńcza u

A. F. GALLE w Warszawie,

w Składzie Materjałów Aptecznych, Senatorska Nr 18 pod Słoniem.

16—0 — 21145—

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH
J. Mrozowskiego,

Miodowa Nr 6.

Ma zaszczyt polecić

Słynną

WODĘ KOLOŃSKĄ ELSNEROWSKĄ,

w niczem nieustępującą prawdziwej kolońskiej.

00—0 —19120—



Tylko co opuściła prassę „Najnowsza i najpraktyczniejsza metoda kroju Sukień damskich" wydanie 4te, świeżo opracowana i poprawiona w całym swym kierunku przez

K. GŁODZIŃSKIEGO,

znanego autora z wielu dzieł tegorodzaju. Wydanie 4-te zawiera najmodniejsze wzory kroju gruntownie i ze wszystkiemi regułami fachowemi opracowane, a wykład tak ułatwiony, że panie bez pomocy nauczyciela mogą bardzo zręcznie krajać najwykwintniejsze fasony, jest to wynik kilkunastoletniej pracy w zawodzie nauczycielskim. W zakładach nauki kroju K. Głodzińskiego, wpisy na naukę przyjmują się każdodziennie we **Lwowie,** w **Krakowie,** a w **Warszawie,** przy ulicy **Miodowej Nr 1.** Wykład kroju i szycia odbywa się pod dyrekcją samego autora metody. Cena dzieła dwutomowego **rs. 3,** linijek krojowych ułatwiających rysunki rs. 1 kop. 50. Na prowincję wysyła dzieło odwrotną pocztą za doliczeniem kop. 20, z linijkami krojowemi kop. 70. Po ukończeniu kursu wydają się legalne świadectwa. D6—6—27233—

W specjalnym zakładzie nauki kroju, szycia sukień i okryć damskich
A. Gałeckiej,

wykładaną jest nauka, bez wszelkich gmatwanin, linijek krojowych, zbyt drobiazgowych obliczeń, zupełnie niepotrzebnych, które tylko naukę kroju przedłużają, utrudniają i dla wielu osób zbyt zawiłą i zupełnie niezrozumianą czynią, przytem tak ułatwionym sposobem, że po trzech lekcjach można się nauczyć krajać suknie. Panie zaś które sobie życzą przejść naukę zupełną aby być w możności założenia i prowadzenia magazynu i mieć pewność kształtnego i pięknego krajania wszystkich ubiorów damskich, potrzebują lekcji 10 do 15. Panienki nieumiejące jeszcze szyć, powinny przejść naukę połączona z praktyką; osoby kończącą naukę dla nabrania większej odwagi i pewności, krają z materjałów dostarczanych przez zakład, poczem odbierają formalne świadectwa. **Książkę:** wykład kroju przez A. Gałecką można dostać we wszystkich księgarniach cena kop. 50. Główny Skład w Zakładzie. **Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85.** D—27474—5—6

Skład Słomianek i Chodników
przy Składzie Szczotek i Pędzli
ALEKSANDRA FEISTA,
w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej Nr 467,

poleca wielki wybór **SŁOMIANEK** (wycieraczek do nóg) różnej wielkości, kształtu i gatunku—zwyczajne, robione z różnych włókien, a także i ozdobne, w najrozmaitszych kolorach, używane do powozów, pokoi, w handlach przed kontuary, po **najprzystępniejszych cenach.**

Handlującym odstępuje się rabat.

D—1058—3—3

Przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 17, wejscie przez sklep



MAGAZYN MEBLI



SZCZEPANA OLSZTYŃSKIEGO,

poleca się z wielkim doborem Mebli najswieszzych fasonów, dokładnej roboty, po umiarkowanych cenach.

D—26900—9—12

Sanki

petersburskie, małe, piękne, do sprzedania przy ulicy Przejazd Nr 11, u Stangreta Piotra, rano do 9-tej i od 4-tej po południu.

D—1791— 2—3

Tysiąc centnarów
Makuchów Rzepakowych

do sprzedania, jednorazowo, lub częściowo, w Składzie Oleju Kociołkiewicza, naprzeciw Zamku Nr 103 nowy, **w Warszawie.**

D—1869— 2—3

W pracowni Sukień i Okryć damskich
Bolesławy Falęckiej,

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 28, w podwórzu, 2 piętro, Nr 7 mieszkania, **przyjmuje roboty po cenach bardzo przystępnych** i wykonywa śpiesznie podług ostatnich wymagań mody. D—1747—2—0

Leçons de français,

Littérature, grammaire, conversation à un prix modéré. S'adresser aux initiales J. B. M. chez M. David, professeur rue Vareska Nr 7, Logt 1, chaque sour de 2 à 4 hres.

D—1742—2—2

Na majątek ziemski położony o trzy mile od Warszawy, potrzebną jest pożyczka w kwocie

RS. 10,000

na przyzwoity procent. Wartość dóbr wynosi 75,000 rubli. Suma ta mieściłaby się na 1-m numerze po pożyczce Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.—Wiadomość w Kancelarji Notarjusza Rapackiego w Sądzie Okręgowym przy ulicy Miodowej. D3—6—1712—

Z powodu braku miejsca jest do sprzedania kompletne Urządzenie zastosowane na większy zakład

Prania Bielizny

z maszyną do krochmalenia najnowszego systemu amerykańskiego i innemi sztucznemi przyrządami u nas w kraju jeszcze nie znane, wszystko to prawie w nowym stanie.—Kupującym udziela się całą tajemnicę tej sztuki przy praniu, w dodatku bezpłatnie.—Wiadomość Nowy-Świat Nr 37, w Składzie bielizny. D—1145—6—6

Bardzo korzystny interes

wysoki zysk dający, jest do odstąpienia dla posiadającego kapitał około dziesięciu tysięcy rubli. Specjalność niepotrzebna.—Nowy-Świat Nr 20, w Magazynie p. Grigotowicza.

D6—6—949—

Interes Handlowy

z powodu nadspodziewanego rozwoju poszukuje **Wspólnika** z pracą i kapitałem **7,500 rs.**—Interes ten przynosi obecnie rocznego dochodu **Netto do 5,000 rs.,** o czem z książek handlowych przekonać się można. Ryzyko żadne, wymaganym jest wspólnik chrześcianin. — Bliższe szczegóły udzieli pan Henryk Dziewulski adwokat przysięgły, Krakowskie-Przedmieście Nr 47, codziennie od 9 do 11 rano i od 4 do 6 po południu.

D—855—5—6

Ważne dla PP. Parasolników,

do sprzedania partja geszteli i lasek damskich i męzkich po nizkiej cenie. Bliższa wiadomość u p. Marsop, ulica Dzika Nr 5, w godzinach przed południowych. D—1595—3g—

KARETA

4-ro-osobowa, bardzo wygodna i w najlepszym stanie, służyć może do jazdy po mieście i na odwożenie pasażerów do kolei żelaznych, jest do sprzedania w pałacu hr. Branickich.—Nowy-Świat Nr 20, wiadomość u stróża.

D6—6—948—

Z powodu wyjazdu są

MAGLE

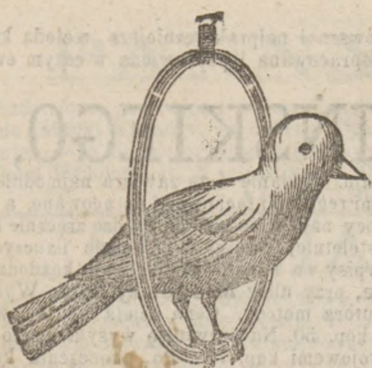
w dobrym stanie do odstąpienia. — Ulica Chmielna Nr 12. D—1846—2—3

Z powodu zwinięcia cukierni są do sprzedania rozmaite

PRZYRZĄDY,

jako to: Maszyna paryzka do kawy, Maszyna do lodów, Kastrolki, Foremki, Puszki do lodów, Szklanki, Filiżanki, Słoje do cukrów, Bombonierki i t. p. rzeczy.—Wiadomość przy ulicy Łuckiej pod Nr 9/1160, stróż wskaże.

D3—3—1665—



KANARKI

Z GÓRY HARTZ,

śpiewające tak w dzień, jak i przy świetle, są do sprzedania w hotelu Kowieńskim, obok Saski-go, tylko jeszcze do niedzieli.

FRANCISZEK ASCHE.

D—1990—1—2



W Fabryce Fortepianów JÓZEFA BUDYNOWICZA, przy ulicy Długiej pod Nr 557 (32), obok Fortepianów nowych, są używane, niemniej **Pianino**, z Fabryki Kral et Sejdler.

D—2058—1—3

Jest do sprzedania duży

Garnitur Mebli.

Chmielna Nr 10, w Prairi Matyldy.

D—2019—1—3

Do sprzedania:



5 Garniturów Mebli,

obicie bronzowe, **etażerka** tokarskiej roboty zupełnie nowe, oraz **Płaszcz oficerski** zimowy, przytem **Garnitur mundurowy** dla urzędników wojskowych, nie używany.— Cena bardzo umiarkowana. w Łazienkach, w Huzarskich koszarach, u E. Łunkiewicza.

D—2025—1—2

Do sprzedania

Fortepian

mahoniowy, przeszło o 6 oktawach, krótki, w zupełnie dobrym stanie za rs. 75, oraz pismo tygodniowe **„Bluszcz"** z dziesięciu lat.—Ulica Bednarska Nr 6, stróż wskaże.

D—2040—1—3

Potrzebnym jest

Wózek

dla chorego. — Marszałkowska Nr 65, mieszkania Nr 13. D—2029—1—2

LOKOMOBILA

szesnasto-konna, w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania. — Wiadomość bliższa w kantorze fabryki, ulica Twarda Nr 50, B. Hantke.—Także do zbycia **Młocarnia parowa.** D—2021—1—1

Dwa Magle Angielskie,

do sprzedania i mieszkanie do odstąpienia zaraz.—Podwal Nr 12. D—2009—1—2

Do sprzedania:

40 łokci jasnej lekkiej **materji na suknie.** Złota Nr 2b, mieszkania Nr 4.

D—2002—1—3

TUNEL

do odnajęcia na szynk, bawarję i t. p. róg Marszałkowskiej i Wilczej Nr 17.

D—1603—5—6

Chambres garnies

jest do odstąpienia. — Wiadomość w Biurze Posłańców, Mazowiecka Nr 11. D—1983—1—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Maszyna

do szycia Rękawiczek, systemu Rotha z Wiednia, za rs. 45, na ulicy Piwnej Nr 41, bliższa wiadomość u stróża. D—2013—1—2

Obiady po kop. 20,

wydawane są w Restauracji mojej, w Hotelu Warszawsko-Wiedeńskim, przy ulicy Marszałkowskiej, z czem się polecam Szanownej Publiczności. **ORZECHOWSKI.**

D—2032—1—3

☞ **Nafta, Paraffina, Ceresin, Dziegieć węglany, produkta z żywicy, Stearyna, dystylarnie glyceryny, mydła, smary i tłuszcze, kity, tłuszcze do skóry** i t. p. Z praktyczną fabrykacją powyższych produktów od 25 lat dokładnie

obeznany Chemik,

który fabryki takie prowadził i urządzał, robiąc ważne odkrycia (na co ma dowody), teoretycznie i handlowo wykształcony, znający języki obce, podejmuje się wyżej wymienione fabryki zaprowadzać, lub przyjąłby miejsce w takowych. — Listownie udzielam rady za nadesłaniem franco 10 do 20 rs.—Oferty adresować należy do **Fr. August Perutz,** Wien, X. Erlachgasse 16. D—2057—1—1

Przy ulicy Dzikiej pod Nrem 45 nowym są

Magle

Wiedeńskie, do sprzedania, za przystępną cenę, z powodu wyjazdu. — Wiadomość na miejscu. D—1998—1—3

Do sprzedania

Cukiernia

w mieście Łodzi, w najożywieńszej części miasta położona, od wielu lat egzystująca, wraz z całem urządzeniem bufetu, piekarni, billardami i t. d.—Bliższej wiadomości udzieli W. Gromann, w Księgarni Ferdynanda Hoesick w Warszawie, ulica Senatorska Nr 496. D—2026—1—6

Handel za rs. 500,

jest do odstąpienia zaraz, w punkcie ruchliwem, kontrakt trzyletni, komorne z mieszkaniem nie drogie.—Wiadomość w Sklepie Artykułów żywności, Kapitulna Nr 4.

D—2018—1—3

Są do sprzedania

MEBLE,

po cenach niżej kosztu, u Stolarza Dąbrowskiego.—Mokotowska Nr 10. D—1973—1—2



Jest do sprzedania **FORTEPIAN** (Sztucer), czarny, o 7 oktawach, zagraniczny, z całym platem, pultem ażurowym.—Wiadomość w pałacu Grabowskich, Nr 3 Miodowa, stróż wskaże. D—2059—1—1

Do sprzedania:

3 Konie młode, parę powozowych, a 1 wierzchowy; do obejrzenia w hotelu Drezdeńskim. D—1820—2—3



Jest do sprzedania

FORTEPIAN

renomowanej zagranicznej fabryki, z angielską mechaniką, za cenę nader umiarkowaną. Nalewki Nr 17, mieszkania 16, 1-sze piętro od frontu. D—1954—2—3

POSADZKI,

suche i eleganckie, w trzech różnych gatunkach, poleca **Kantor Adolfa Machonbaum i S-ki, Złota Nr 3,** oraz w każdym czasie do wynajęcia **2 POKOJE,** przedpokój i kuchnia, wozownia na składy, stajnia i obszerna Pralnia z wszelkiemi przyrządami. D—1944—2—3

Garnitur Mebli

orzechowy, t. j. kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół ponsowym rypsem kryty, za bardzo niską cenę.—Ulica Chmielna Nr 13a, u Tapicera.

D—1837—3—3

Pompy panowe,

Tokarnie, Wiertarnie, Heblarnie, zawsze na składzie. — Wiadomość Smolna Nr 11, mieszkania 10. D—1822—2—3

DOM

do sprzedania, z dochodem 10 procentowym. Smolna Nr 11, mieszkania 10.

D—1821—2—3

Jest do odstąpienia

Dorożka, Sanki

i pięć Koni, za przystępną cenę.—Wiadomość ulica Solec Nr 89, w Krowiarni.

D—1812—2—3

Pokój

od 1-go Lutego r. b. jest do wynajęcia za rs. 5, miesięcznie.—Ulica Bednarska Nr 8.

D—1841—2—2

Nowa Farbiarnia i Chemiczna Pralnia,

przy ulicy Bednarskiej Nr 15, we własnym domu, farbuje i pierze wszelką garderobę damską i męzką w całości, jako też dywany, portiery i Teatralne Kostiumy na rozmaite kolory, a także posiada ulepszonej konstrukcji maszynę do farbowania i odświeżania aksamitów. D2—3—1744—

Ktoby miał do sprzedania

Kasę Ogniotrwałą,

przynajmniej 20 cali w świetle szeroką, raczy się zgłosić do **Magazynu Mebli Załęskiego i S-ki.** — Ulica Marszałkowska Nr 63. D—1656—3—3

U Akuszerki E. B.

są pokoje osobne i wspólne, dla osób spodziewających się słabości, za bardzo przystępną cenę.—Ulica Chłodna Nr 60. D—2000—1—3

AKUSZERKA P. MÉDALIS,

przyjmuje **Osoby** życzące sobie odbyć słabość.—W osobnym pokoju za opłatą **rs. 15,** z umieszczeniem dziecka.—Opieka sumienna i najściślejsza **dyskrecja się zapewnia.**— Ulica **Podwal Nr 30.** D—2048—1—3

☞ Wynajmuje się **POKÓJ** duży, na 2-m piętrze, od frontu, z przedpokojem porządnie umeblowany, opałem i usługą, w każdym czasie, za rs. 20 miesięcznie. — Wiadomość powziąć można od p. Szuwalskiego w Sklepie, wprost Zygmunta.

D—2023—1—3

Jest do wynajęcia w każdym czasie

Dwa Pokoje,

od frontu, jasne, suche, z wspólnym przedpokojem, za cenę bardzo przystępną. Mogą być z usługą i samowowarem, za umówioną cenę. Ulica Chmielna Nr 56, miesz. 11.

D—2038—1—2

Pokoje umeblowane

do najęcia, na Wesela i Zabawy. — Wiadomość w Kiosku Nr 7, na Placu Bankowym. Tamże **Obiady prywatne.** D—1978—1—3

Pokoje umeblowane

do najęcia. Chmielna Nr 25. D—1982—1—1

POKÓJ

o jednem oknie, **z przedpokojem,** na 1-szem piętrze, od frontu, jest do wynajęcia **w każdym czasie,** za rs. 10 miesięcznie. Nowolipie Nr 37, trzeci dom od Karmelickiej, wiadomość na miejscu. D—1921—2—3

Z powodu nagłego wyjazdu są do wynajęcia

2 POKOJE

i kuchnia, oraz piwnica, mieszkanie ciepłe i suche, za cenę kwartalną rs. 26, w bliskości Banhofu D. Ż. W. W., oraz targu.— Wiadomość przy ulicy Nowo-Wielkiej Nr 2 (1447B), za Fabryką „Union", 1-sze piętro Nr 17. D—1953—2—3

POKÓJ

duży, wygodny, na 1-szem piętrze, od 1-go Lutego r. b., do wynajęcia, przy ulicy Niecałej Nr 5, z meblami lub bez takowych, wiadomość na miejscu. D—1963—2—3

POKÓJ

jest do najęcia zaraz, z przedpokojem, umeblowane; oraz różna garderoba męzka do sprzedania, za bardzo nizką cenę.—Widzieć można codziennie od 10-tej do 1-szej rano, przy ulicy Chmielnej pod Nr 13, 2-gie piętro.

D3—3—1534—

Na ulicy Nowo-Miejskiej pod Nrem 7, na 1-szem piętrze, od frontu, z powodu wyjazdu są do wynajęcia zaraz

Trzy Pokoje

z kuchnią, przedpokojem, piwnicą, komórką, widne, suche, ciepłe, za cenę przystępną; widzieć można w każdym czasie, wiadomość do umowy, pod Nrem 14, u Właściciela domu, na tejże ulicy. D—1478—4—5

Pokój

do wynajęcia od 1-go Lutego, oraz pomieszczenie dla Panny przy familji.—Smolna Nr 7, mieszkania 5. D2—2—1743—

Za 350 Rs. rocznie zaraz lub od 1-go Lutego do odstąpienia z powodu wyjazdu

Trzy Pokoje,

przedpokój, kuchnia, alkowa, dwa schowanka, zlew, wodociąg, wygódka. — Żórawia Nr 33, stróż Stanisław wskaże.

D2—3—1658—

POKÓJ

przy familji, z osobnym wchodem, meblami, usługą i opałem, jest zaraz do wynajęcia.— Uliba Elektoralna Nr domu 20, mieszk. 24.

D2—3—1731—

Do wynajęcia zaraz

Pokój

przy małżeństwie bezdzietnem. — Wiadomość u Szwajcara Hotelu Drezdeńskiego, ulica Długa Nr 30. D3—3—1636—

POKÓJ

od 1 Lutego do odnajęcia, z meblami, usługą, samowarem, lub bez.—Wiadomość ulica Zielna Nr 13, mieszkania 18. D—1801—2—3

Pokój

jeden lub **dwa** z meblami i bez, usługą opałem, z osobnym wejściem do odnajęcia. Pańska Nr 17, w bliskości Marszałkowskiej, mieszkania 9, pierwsze piętro, od frontu.

D—1867—2—3

Do odstąpienia

SKLEP

Dystrybucyjno-Wiktuałowy na pierwszorzędnej ulicy.—Wiadomość w Kiosku, na Zielonym Placu. D—1874—2—3

Sklep Wiktuałów

do sprzedania z powodu wyjazdu. — Ulica Pańska Nr 17. D—1854—2—3

SKLEP

na Nowym-Świecie, na który przed kilku dniami danym był zadatek, z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia. — Wiadomość Alea Jerozolimska Nr 21, mieszkania Nr 4.

D—2012—1—2

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów

egzystujący od lat trzydziestu, wprost Fabryki.—Ulica Ciepła Nr 5. D—1995—1—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Sklepik Wiktuałów.

przy ulicy Furmańskiej Nr 5, wiadomość na miejscu. D—2046—1—1

Zawiadomienie.

Dochodzą mnie wieści, że niektóre osoby posiadają jakoby moje kwity lub kontrakta sprzedaży zboża z lat 1867, 1868 i 1869 z dóbr Grabowa, w gubernii Kieleckiej, ponieważ dobra te sprzedałem w roku 1869 i wszystkim moim zobowiązaniom zadosyć uczyniłem, przeto oświadczam, iż wszelkie dokumenta jakieby się z tytułu tego dziedzictwa w rękach osób 3-cich znajdowały, nie mają żadnego znaczenia, są zaspokojone i o zwrot takowych we właściwej drodze dochodzić będę.

WŁADYSŁAW WYDŻGA.

D—1853—2—3

W Sobotę wieczorem w przejeździe z Długiej na Chmielną, zgubiono

Kołnierz tumakowy.

Łaskawy znalazca, raczy odnieść na Chmielną Nr 42, mieszk. 18, za stosowną nagrodą.

D—1898—2—2

Nagrody rs. 30,

otrzyma ten, kto odniesie do Kantoru hotelu Europejskiego zgubioną w drodze z tegoż hotelu do Teatru **Broszkę** złotą, z wyobrażeniem lwicy, karmiącej dwoje dzieci i z napisem **Roma.** D—1823—3—5

Nagrody rs. 150.

Dnia 23 Stycznia r. b., w Piątek rano około godziny 9-tej w przejeździe z hotelu Paryzkiego na Nowe-Miasto, następnie do pałacu zwanego pod „Blachą" i do hotelu Paryzkiego, **uroniono PUGILARES stary,** w którym się znajdowało 4 papierki po rs. 100, kuponami rs. 8, pojedyńczemi papierkami przeszło rs. 20; prócz tego 3 rewersa wystawione przez Pradzyńskiego, na zlecenie Wróblewskiego i na rs. 1,000—płatny dnia 15 (8) 1878 r., i dwa po rs. 262, płatne 15 (8) 1879 i inne notatki.—Łaskawy znalazca raczy zwrócić takowe, za powyższą nagrodę, na ulicę Świętokrzyzką Nr 35, mieszkania 10, do Gałkowskiego. D—1670—5—6

Wczoraj wybiegł na ulicę i niewrócił, północzny

Pointer

czarny, z małą białą strzałką na piersiach. Kto psa tego odprowadzi, lub da znać do stróża domu Nr 18, przy ulicy Wspólnej, otrzyma stosowną nagrodę. D—2010—1—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою